



PODRÓŻ

Z PKP INTERCITY – NARODOWYM PRZEWOŹNIKIEM KOLEJOWYM

nr 44 / grudzień 2022

intercity.pl/wpodroz

ISSN 2544-1019

NA TE
ŚWIĘTA!



Niech na świątecznej stacji stanie czas,
gdzie miłość spotka wiarę i nadzieję.
Tam niechaj znajdzie każdy z nas
powitania gest, rodzinny dom,
a w nim ogniska żar,
co serca nam ogrzeje.

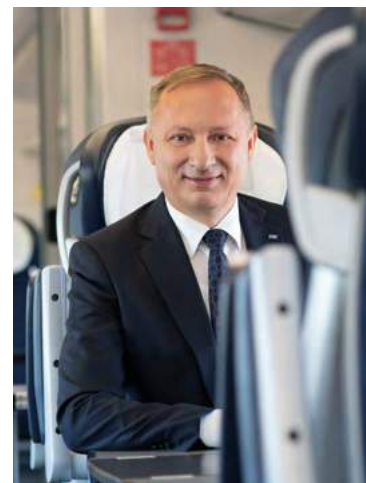
W kraju dzieciństwa,
wspomnień minionych lat
zostańmy jak najdłużej,
nim pociąg życia znowu porwie nas
w kurs przez niezwykłych zdarzeń świat,
radości, smutki, słońce, burze.

Błogosławionych świąt Bożego Narodzenia,
odpoczynku w gronie najbliższych,
zawsze udanych podróży
i pomyślności w nadchodzącym roku

ŻYCZY PKP INTERCITY



~~~~~ Czas ruszać



Drodzy czytelnicy,

z niecierpliwością wyczekujemy świąt, zanim jednak usiądziemy do wigilijnego stołu, tradycyjnie już w grudniu czeka nas, kolejarzy i pasażerów, ważny dzień. Jak co roku w drugą niedzielę miesiąca zaczyna obowiązywać nowy roczny rozkład jazdy. Jestem przekonany, że znajdą się w nim dogodne połączenia i trasy, na które wyruszą Państwo naszymi pociągami. Magazyn „W Podróż” będzie natomiast inspiracją do odkrywania nowych miejsc, a ten numer także do zrobienia sprawunków w imieniu Świętego Mikołaja. Wprawdzie najważniejsze, aby – nie tylko w święta – obdarowywać się spędzonym razem czasem, bliskością i wsparciem, lecz znaleziony pod choinką bilet na wymarzoną podróż z pewnością okaże się trafionym prezentem. Nie ma świąt bez tradycji, często jednak znane nam od lat obrzędy i zwyczaje traktujemy jak oczywistość. Warto sobie przypomnieć, jak głęboko sięgają ich korzenie, jak zmieniły się przez wieki i dlaczego są tak ważne. Mam nadzieję, że nasz świąteczny alfabet pozwoli odnaleźć sens Bożego Narodzenia i wprowadzi czytelników w wyjątkowy nastrój. Życzę, aby kolejowe szlaki i wszystkie drogi bezpiecznie zaprowadziły Państwa do domów, by tam – z rodziną, bliskimi i przyjaciółmi – odetchnąć od trosk, dzielić się radością, wspólnie przeżywać magiczny czas i napęlić serca otuchą i nadzieją. A nadchodzący rok niech przyniesie tylko dobre chwile, zrealizowane postanowienia i udane spotkania, również te na pokładzie PKP Intercity.

Marek Chraniuk
Prezes PKP Intercity SA

Magazyn pokładowy PKP Intercity

Wydawca, realizacja: Time4 sp. z o.o., ul. Browarowa 21, 43-100 Tychy, time4.pl

Redaktorka naczelna: Iwona Wójcik

Koordinacja projektu: Andrzej Skwarek, Adriana Łączyńska (PKP Intercity)

Zespół redakcyjny: Daria Weps, Agnieszka Gołębek, Marta Zdunek, Aleksandra Cebula, Karolina Kałuża, Kuba Kozal, Marlena Tomaszewska

Projekt graficzny i skład: Katarzyna Szawińska

Kontakt: wpodroz@time4.pl

W opracowaniu materiałów redakcja korzystała z:

Ogrodowska B., „Święta polskie. Tradycja i obyczaj”, Warszawa 2000

Szymanderska H., „Polskie tradycje świąteczne”, Warszawa 2011

Szymanderska H., „Wigilia”, Warszawa 2006

Konsultacja merytoryczna

Teofila Latoś, prezeska Polskiego Towarzystwa Ludoznawczego oddział w Mszanie Dolnej

Spis treści



6

Na swoim miejscu

Bracia, patrzcie jeno!

A jak adwent

12 Wielkie przygotowania

B jak bombki

16 Nieziemskie kule

C jak choinka

18 Snopy, diduchy, wreszcie choinki



E jak epifania

24 Za gwiazdą do Betlejem

F jak folklor

26 Nie lada sztuka

G jak Gody

28 O, Boże Narodzenie

H jak historia mniej znana

32 Odważni i romantyczni

I jak inscenizacje świąteczne

34 Spektakl z gwiazdą w tle



D jak dunajowanie

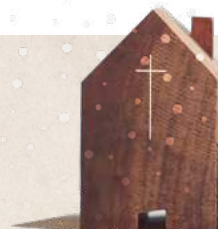
22 Chodził koniś po kolędzie



J jak jarmark świąteczny

36 Kiedy miasto na święta się stroi

38 Świąteczny szlak



K jak kolędy

40 Święta wypełnione muzyką

43 Świąteczne śpiewanie

L jak last Christmas

44 Czego w święta słucha Krzysztof Trebunia-Tutka?

M jak mak

46 Aby się darzyło i mnożyło



N jak Nazaret

50 Śladem Bożego Narodzenia

O jak opłatek

51 Bochenek w kopercie

P jak prezenty

52 Mikołaj i przyjaciele

54 Komu prezent?



R jak różga

56 Różgi nie będzie

S jak sylwester

57 Hulaj dusza!

T jak tylko nie Kevin

58 #Filmoweświąta

U jak uszka i pierogi

60 Mąką podsypane



W jak wigilia

61 Jedyna taka noc

Strefa PKP

64 Wagony na czasie

67 Podróż zaczyna się pod choinką

68 Intercity na trasie

70 Mauzoleum Prezydentów RP na Uchodźstwie

Stacja edukacja

71 Święta bez tajemnic

Z jak zabawy

72 Kto pierwszy przy choince!

Strefa PKP

74 Teatr Muzyczny Roma zaprasza

Bracia, patrzcie jeno!

Tak zaczyna się jedna z ulubionych kolęd Tomasza Szczepanika. Gdy śpiewa ją wspólnie z braćmi – Markiem, Mateuszem i Maciejem – brzmi mocno, zdecydowanie, ale jednocześnie ciepło. Z liderem zespołu Pectus rozmawiamy o domu rodzinnym, o wyniesionych z niego wartościach, a także o świętach – tych sprzed lat, przeżywanych w Bogoniowicach, i tych dzisiaj, które rodzina Szczepaników, choć coraz liczniejsza, wciąż spędza razem.

rozmawiała: **Iwona Wójcik**



Panie Tomaszu, grudniowe wydanie magazynu „W Podróż” w całości poświęciliśmy świętom Bożego Narodzenia i tradycjom, które są z nimi związane. Przenieśmy się zatem w czasie. Jest wigilijny poranek w Waszym rodzinnym domu, założmy 15-20 lat temu. Budzi Was mama i... Jak wyglądały przygotowania do tego wyjątkowego wieczoru?

Nasz dom rodzinny, choć skromny, był pełen ciepła i miłości. Już chyba zawsze będziemy wspominać przedświąteczną krzątanie w kuchni, zamieszanie, pełno spraw do załatwienia i najtrudniejsze z zajęć, czyli odgarnianie śniegu – bo, gdy byliśmy dziećmi, zimy były mroźne i śnieżne. Każdy z nas dostawał przydział obowiązków. Marek i Maciek pomagali mamie w kuchni, lepiłi pierogi, obierali warzywa. Mateusz zwykle przystrajał światelkami dom, a ja z tatą szliśmy do naszego lasu po choinkę, na której wspólnie wieszaliśmy cukierki. Dziwnym zbiegiem okoliczności rano w Nowy Rok tych cukierków już nie było. [śmiech]

A gdy wszystko już było gotowe...

Gdy na niebie pojawiała się wyczekiwana pierwsza gwiazdka, cała rodzina zasiadała do kolacji wigilijnej. Było łamanie się opłatkiem, życzenia. Na stole królowały zupa grochowa z grzybami, czerwony barszcz z uszkami, pierogi z kapustą i suszonymi śliwkami [na str. 60 znajduje się przepis na pierogi pani Bogusi – mamy pana Tomasza, przyp. red.] oraz – oczywiście – ryba. Po pierwszej kolacji przychodził czas na następną... Kilka kilometrów dalej, w sąsiedniej wiosce, mieszkał nasz dziadek. Tam jedliśmy kolejną wieczerzę... z jednej miski – taka była tradycja. Wspólne kolędowanie przy choince trwało do północy. Wszyscy też obowiązkowo szliśmy na pasterkę. A pierwszy dzień świąt upływał pod znakiem przygotowań do chodzenia po kolędzie. Z sąsiadami przebieraliśmy się za różne dziwadła – diabła czy capa – i z gwiazdą wędrowaliśmy od domu do domu, śpiewając kolędy.



NIGDY NIE MAM PEWNOŚCI, CO SIĘ STANIE Z MOIMI KOMPOZYCJAMI, GDY TRAFIĄ DO ODBIORCÓW. CZY SPODOBAJĄ SIĘ SZEROKIEJ PUBLICZNOŚCI, CZY STANĄ SIĘ PRZEBOJAMI, CZY TRAFIĄ DO FILMU LUB REKLAMY.



W 2015 r. zespół Pectus zachwylił słuchaczy płytą „Kobiety”, która ukazała się na dziesięciolecie istnienia zespołu.

W rodzinnym domu w Bogoniowicach, który niedawno wyremontowaliście, nagraliście też wyjątkowy album – to ważne dla Was miejsce...

To prawda, ten dom jest dla nas bardzo ważny. Wiąże się z nim liczne wspomnienia – wspólne zabawy i sprzeczki braterskie, pokój, w którym mieszkaliśmy razem, mój pierwszy rowerek, prezenty od babci Teresy. Często wracam myślami do tych wspomnień, do czasu beztrockiego dzieciństwa, do Bogoniowic – małej miejscowości, położonej niedaleko Nowego Sącza, Tarnowa, Rzeszowa, i do tego starego, drewnianego, malowniczo usytuowanego na wzgórzu domu. Rzeczywiście kilka lat temu go wyremontowaliśmy. Udało nam się nawet urządzić w nim małe studio, w którym nagraliśmy dwie płyty z kolędami – „Kolędy przy kominie” z naszymi przyjaciółmi z Kapeli Ludowej „Pogórzanie” z Jastrzębi oraz „Rodzinne kolędowanie”. Tradycyjne kolędy i pastorałki uzupełniliśmy naszymi wspomnieniami oraz inspiracjami z Rzeszowszczyzny, Sądeckzczyzny i Podhala. I tak powstał wyjątkowy album w wyjątkowym dla naszej rodziny miejscu. W domu, w którym spędziliśmy całe nasze dzieciństwo i przeżywaliśmy nasze ukochane święta. Często całą rodziną spotykamy się w Bogoniowicach, rozpalamy ognisko, odwiedzają nas koledzy z podwórka i wspominamy.



Kolędowanie w rodzinnym domu w Bogoniowicach.

Powtarzaliście w wielu wywiadach, że mama marzyła o tym, żeby zobaczyć Was razem na scenie. I to marzenie się oczywiście spełniło, ale zastanawia mnie, jak to było z odkrywaniem Waszych talentów? Kto zwrócił uwagę na to, że wszyscy jesteście muzykami? Jak się rozwijaliście, uczyliście? Czy był ktoś, kto Wam na tej drodze pomagał?

Kiedy miałem kilka lat, rodzice przeznaczili całą swoją wypłatę na zakup instrumentu klawiszowego dla mnie. Byłem bardzo szczęśliwy, bo czułem, że kiedyś spełnię swoje sceniczne marzenia. Wspólnie na czarno-białym telewizorze oglądaliśmy festiwal w Opolu – i wtedy występy na dużej scenie, przed taką publicznością, były dla mnie czymś nieosiągalnym. Każdy z nas musiał na swój sposób udowodnić siłę swojej pasji, determinacji i... talentu. Po latach muzycznych poszukiwań pierwszy wspólny koncert zagraliśmy właśnie w rodzinnej miejscowości w 2012 r. z okazji otwarcia amfiteatru w Bogoniowicach. Na widowni zasiadli sami znajomi i rodzina. Proszę mi wierzyć, stres towarzyszył nam równie wielki jak ten, który przeżywaliśmy na deskach sopockiego

amfiteatru. Teraz komponuję muzykę dla siebie, zespołu, ale i kolegów z branży. Marzenia się spełniają, jednak pod warunkiem, że ciężko pracujemy nad ich realizacją.

Czy wszyscy studiowaliście na Wydziale Muzyki Uniwersytetu Rzeszowskiego?

Po ukończeniu artystycznego Technikum Technologii Drewna o specjalności meblarstwo zdałem na studia muzyczne na Uniwersytet Rzeszowski, a później namówiłem braci na wspólną edukację. Mam nadzieję, że nie żałują. [*śmiech*]

A czy Pan i bracia macie swoje autorytety muzyczne?

W dzieciństwie słuchaliśmy folkloru i muzyki regionu Pogórza Ciężkowicko-Rożnowskiego, muzyki Karpat i Podhala. Potem w erze kaset kupowaliśmy na bazarze Abbę. Na imieninach robiliśmy sztuczną scenę i udawaliśmy, że jesteśmy gwiazdami muzyki. Zabawnie było śpiewać do tłuczka od ziemniaków.



W DZIECIŃSTWIE CHODZIŁIŚMY PO KOŁĘDZIE, PRZEBIERALIŚMY SIĘ ZA DZIWNE ISTOTY, NP. DIABŁY, I W TEN SPOSÓB ZBIERALIŚMY NA NOWE DŻINSY.

Czy potraficie grać na jakichś nietypowych, ludowych instrumentach?

W okresie kolędowym gram na akordeonie, są też góralskie fujarki i janczary. Nastroj gwarantowany!

Czego słuchacie prywatnie dzisiaj? Jakie są Wasze typy muzyczne?

Ponieważ komponuję muzykę dla siebie, ale też dla innych artystów, do teatru, filmu, muszę mieć rozeznanie w muzycznym świecie. Szerokie horyzonty w naszej branży bardzo się przydają. Każdy z nas oczywiście dla relaksu słucha swoich ulubionych artystów i to wszystko zależy od nastroju i dynamiki życia w danej chwili. W podróży słucham głównie jazzu.

Ogromną rolę w powstaniu zespołu odegrała również Pana żona – kolejna silna kobieta, która, jak sam Pan podkreśla, często podejmuje najtrudniejsze decyzje dotyczące zespołu, czyli bierze na siebie ogromną odpowiedzialność. Nie macie kompleksów, mając u boku tak silne kobiety?

Wręcz przeciwnie. To nasze kobiety dają nam poczucie stabilności emocjonalnej w tym trudnym zawodzie. Są naszymi pierwszymi recenzentami, doradcami, to one dodają otuchy w trudnych momentach i oczywiście wspierają nas swoją miłością. Bez nich nie dalibyśmy rady.

W 2013 r. zdobyliście główną nagrodę na festiwalu w Opolu, w 2020 r. świętowaliście 15-lecie działalności zespołu. Jaki jest przepis na komercyjny sukces? Od którego momentu czuje Pan, że piosenka, którą Pan pisze, komponuje, będzie się podobać?

Nigdy nie mam pewności, co się stanie z moimi kompozycjami, gdy trafią do odbiorców. Czy spodobać się



Naj, ulubione, wyczekane – jakie są święta Tomasza Szczepanika?

Nie wyobrażam sobie świąt bez... **rodziny.**

Moja ulubiona potrawa wigilijna to... **od niedawna karp.**

Najgorsza potrawa wigilijna to – **nie ma takiej, zjem wszystko.**

Moją ukochaną kolędą jest... **„Bracia, patrzcie jeno”.**

Najlepszy świąteczny prezent, jaki dostałem to... **kurs lawinowy od żony.**

szerokiej publiczności, czy staną się przebojami, czy trafią do filmu czy reklamy. Myślę, że zawsze trzeba robić coś z sercem i wtedy to wychodzi dobrze!

Nie jest też tak, że tworzycie tylko komercyjne utwory, bo przecież Pectus ma na koncie albumy takie jak „Kobiety” i „Kobiety/Wojciech Młynarski” – to nie są płyty zakrojone na tzw.



Album „Kolędy przy kominie” został nagrany w domu rodzinnym braci Szczepaników.

sukces radiowy. Czy takie nagrania to jakieś ryzyko dla zespołu?

Ryzyka nie ma żadnego, ponieważ są to albumy przemyślane koncepcyjnie. Poruszyliśmy trudne tematy: wojny, śmierci, alkoholizmu, samotności, miłości, emigracji. To jest dwadzieścia duetów z najwybitniejszymi wokalistkami z naszej rodzimej sceny muzycznej. Wyzwanie tak, ryzyko nie.

Jak pisze się kompozycje dla tak różnych artystek? Na tych płytach, moim zdaniem, udało się Panu podkreślić charakter każdej z nich, pokazać ich możliwości, wydobyć to, co mają najcenniejszego do zaoferowania.

Dziękuję za taką opinię. To bardzo miłe. Lubię wnikać muzycznie w postać, dla której komponuję. Do udziału w projekcie pt. „Kobiety” zaprosiliśmy 10 osobowości, m.in. Urszulę Dudziak, Kayah, Marylę Rodowicz czy Irenę Santor. Zależało nam, aby były to artystki z bagażem doświadczeń, świadome kobiety, które mają coś

do powiedzenia. Praca z nimi była wyzwaniem i zaszczytem jednocześnie. Oprócz tego, że musiałem uwzględnić styl każdej z nich, żeby wszystkie dobrze się czuły w tych aranżacjach, płyta musiała być spójna. I chyba udało nam się to osiągnąć.

A jak spędzacie Wigilię i święta dzisiaj? Wciąż wszyscy razem?

Dziś zwykle Wigilię obchodzimy rotacyjnie co roku u kogoś innego. Każdy coś przygotowuje po swojemu, jest wesoło, gramy rodzinnie w kalambury i oczywiście oglądamy koncerty świąteczne.

Chodzicie jeszcze po kolędzie?

Teraz kolędowanie ograniczamy do naszej licznej rodziny, choć zdarza się, że wpadamy niespodziewanie także do dalszych znajomych.

Miejmy nadzieję, że mamy już za sobą trudny czas pandemii, więc zapytam jeszcze o plany na noc sylwestrową. Czy zespół Pectus będzie można usłyszeć na dużym koncercie? A może w planach macie kolędowanie na dużym ekranie?

Przez cały rok koncertujemy. Gramy w większych i mniejszych miejscowościach. Tam chyba nawet najbardziej czuje się niesamowitą, pozytywną energię bijącą od naszych słuchaczy. Sylwestra także spędzamy muzycznie i koncertowo. W tym roku zapraszamy do Zakopanego, do Browaru Watra! A w nadchodzącym nowym roku życzymy Państwu wszystkiego, co najlepsze.

Dziękuję za rozmowę i za życzenia.



Pectus dyskografia

Wydane albumy

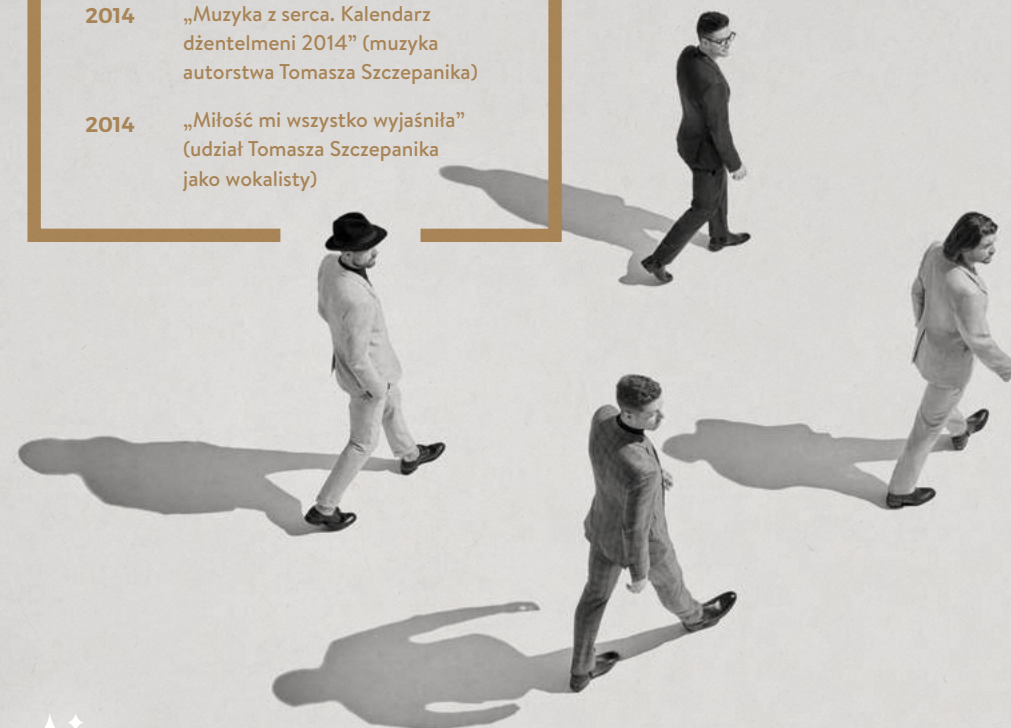
- 2009 „Pectus”
- 2010 „Stos praw”
- 2013 „Siła braci”
- 2015 „Kobiety”
- 2016 „Kolędy przy kominie”
- 2018 „Pectus akustycznie”
- 2019 „Kobiety/Wojciech Młynarski”
- 2020 „Rodzinne kolędowanie”

Udział w innych albumach

- 2014 „Muzyka z serca. Kalendarz dżentelmeni 2014” (muzyka autorstwa Tomasza Szczepanika)
- 2014 „Miłość mi wszystko wyjaśniła” (udział Tomasza Szczepanika jako wokalisty)



Album „Kobiety/Wojciech Młynarski” z 2019 r. stanowi kontynuację albumu „Kobiety”. Lider zespołu skomponował muzykę do niepublikowanych wcześniej utworów Wojciecha Młynarskiego.



NIGDY W HISTORII POLSKIEJ MUZYKI ROZRYWKOWEJ NIE BYŁO TAKIEGO ZESPOŁU JAK PECTUS, W KTÓRYM CZTERECH RODZONYCH BRACI (W TYM BLIŹNIACY) STOI NA JEDNEJ SCENIE I CHCE SWOJĄ ENERGIĘ PRZEKAZAĆ SŁUCHACZOM. SIŁA BRACI!

Wielkie przygotowania

Znakiem nadchodzących świąt są dekoracje wieszane w sklepach już w listopadzie i kolędy płynące z głośników w galeriach handlowych. Dawniej zapowiedzią Bożego Narodzenia był adwent – czas oczekiwania, ale też długich wieczorów, które trzeba było czymś wypełnić.

autorka: **Iwona Wójcik**

Listopad, po którym rozpoczynał się adwent, był czasem odpoczynku po pracy na roli. Mniej było wówczas zajęć w gospodarstwach, co pozwalało na spotkania towarzyskie i zabawy.



Pannom z wróżby nadzieja

Szczególnie ostatnie dni listopada obfitowały w różnorakie rozrywki, które kończyły się wraz z nastaniem grudnia. Mówiono: „Święta Katarzyna klucze pogubiła. Święty Andrzej znalazł, zamknął skrzypki zaraz”. Przysłowie to określa początek i kres zabaw, które zaczynały się 24 listopada, w wigilię Dnia św. Katarzyny, a kończyły z wybiciem północy 30 listopada, czyli w Dniu św. Andrzeja. Te wieczory były też wypełnione wróżbami dotyczącymi przyszłości. Dla młodych panien i kawalerów najważniejsze były te, które mówiły o zamążpójściu i o ukochanych, a właśnie takim wróżbom patronowali wspomniani święci. Chłopcy wróżyli sobie w Dzień św. Katarzyny, ale ten zwyczaj zaniknął pod koniec XIX w., andrzejki natomiast nadal są okazją do zabaw w przewidywanie przyszłości – i ta tradycja liczy sobie kilka wieków. Już w XVI w. Marcin Bielski* pisał:



*Nalejcie wosku na wodę,
ujrzycie swoją przygodę [...]*

* Renesansowy poeta satyryczny, pisarz, żył na przełomie XV i XVI w.



Fot. Freepik, Wikipedia, Narodowe Archiwum Cyfrowe.

Kalendarz adwentowy zaprojektowany przez Gerharda Langa.

Oczekiwanie

Jak pisze Hanna Szymanderska w książce pt. „Polskie tradycje świąteczne”, adwent to kulminacja wszystkich oczekiwań i nadziei – okres czterech tygodni poprzedzających Boże Narodzenie. Z łac. *adventus* znaczący przyjsię. W Kościele katolickim adwent rozpoczyna nowy rok liturgiczny, a daty jego początku i zakończenia zależą od dnia tygodnia, w którym wypada Wigilia. W dawnej Polsce ukształtował się zwyczaj postzczenia przez cztery tygodnie, więc dzień przed tym okresem na zapas objadano się pieczoną gęsią. Dziś dla katolików adwent to czas przygotowań do Bożego Narodzenia. Najstarszą polską tradycją adwentową są oratorie, znane od XIII w. To odprawiana przed świtem msza, która symbolizowała czujność w oczekiwaniu na przyjsię Zbawiciela. W jej trakcie pali się siedem świec, zwanych oratoriami. Nie przetrwał natomiast zwyczaj tzw. hejnałów – np. w Krakowie z wieży mariackiej kapela instrumentów dętych grała je na pamiątkę wezwania przez archanioła na sąd ostateczny. Jest jednak jeszcze takie miejsce, w którym do tej pory w tym czasie gra się na ligawkach...

Czy wiesz, że...

Ligawka to drewniana trąba o długości 1,5-3 m. Jest najprawdopodobniej najstarszym instrumentem muzycznym w Polsce. W Siedlcach od ponad 20 lat jest organizowany konkurs gry na ligawkach.

Kliknij w kod lub go zeskanuj i posłuchaj tego wyjątkowego instrumentu.



POMYSŁY

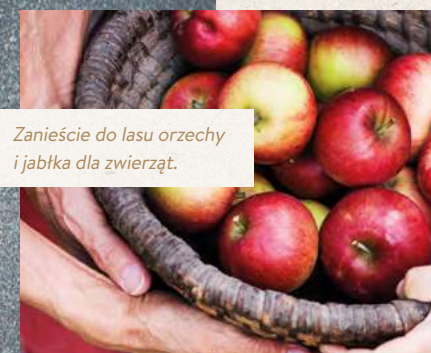
Nikt tak jak dzieci nie czeka na święta. A wiadomo, że gdy się na coś czeka, czas niezwykle się dłuży – tak właśnie było w przypadku małego Gerharda Langa, który na początku XX w. stworzył pierwszą drukowaną wersję kalendarza adwentowego. Z pewnością inspiracją dla niego była jego matka, która, gdy Gerhard był dzieckiem, każdego dnia adwentu wręczała mu biskopt i w ten sposób umilała czekanie.

Jeśli macie już w domu kalendarz wypełniony słodyczami, może warto dołożyć do niego zadania do wykonania na każdy dzień – zaangażują dzieci w przygotowania świąteczne i wypełnią im długie zimowe wieczory.

Kilka przykładów



Upieczenie pierniczki – to dobry czas, by do Bożego Narodzenia zdążyły zmięknąć.



Zanieście do lasu orzechy i jabłka dla zwierząt.



Wyciągnijcie albumy ze zdjęciami i... wspominajcie.



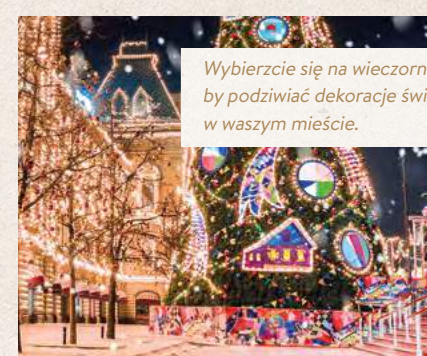
Zróbcie sobie wieczór filmowy – na str. 58-59 znajdziecie listę ciekawych propozycji do obejrzenia z całą rodziną.



Przygotujcie własnoręcznie kartki świąteczne dla bliskich i wyslijcie je tradycyjnie – pocztą.



Kupcie sztuczny śnieg i udekorujcie nim okna.



Wybierzcie się na wieczorny spacer, by podziwiać dekoracje świetlne w waszym mieście.



Powieście karmnik i pomożcie przetrwać zimę okolicznym ptakom.

Fot. Freepik, Adobe Stock.

Nieziemskie kule

Gdyby w 1840 r. Hans Greiner miał wystarczająco zasobny portfel, dzisiaj być może nie znalibyśmy bombek. Historia tych szklanych wydmuszek potwierdza prawdziwość słów, że potrzeba jest matką wynalazków.

autorka: **Agnieszka Gołąbek**

Co robić, gdy nie ma się pieniędzy na ciastka, jabłka czy orzechy, które można by zawiesić na świątecznym drzewku? Wymyślić dla nich godne zastępstwo! Właśnie na taki pomysł wpadł Greiner, który w hucie szkła w miejscowości Lauscha w Niemczech zrobił pierwsze szklane bombki – proste, puste w środku kule, którymi udekorował choinkę. Nie umknęło to uwadze jego sąsiadów, a szklane jabłka i orzechy zagościły wkrótce w kolejnych domach.



Wonderful!

Być może to słowo padło z ust pewnego Amerykanina, który podczas podróży do Lauschy zachwycił się produkowanymi w tym mieście szklanymi ozdobami i zabrał je za ocean. Podobno ich pierwszy zestaw sprzedał tam za 25 dolarów. Dziesięć lat później w niemieckim miasteczku zamawiano już rocznie aż 200 tys. bombek! Co ciekawe, ich produkcją zajmowały się całe rodziny – mężczyźni je wydmuchiwali, a kobiety wraz z dziećmi zdobiły i pakowały. Tradycje związane z wyrobem szklanych ozdób są tam wciąż żywe – w mieście działa jedna z najstarszych szkół w Europie, w których można się nauczyć tego wyjątkowego rzemiosła.

Jan, Jerzy, Paweł

Jak z rodziną, to tylko... w jednej fabryce, i tak od 1948 r. To właśnie w tym roku Jan Fogiel założył w Warszawie pierwszą w Polsce fabrykę bombek. Po nim interes przejął jego syn Jerzy, a następnie produkcję zajął się wnuk Paweł wraz z żoną. Ich ręcznie wykonywane wyroby ozdabiają choinki na całym świecie. Bogatą historię ma również fabryka w Milliczu, która działała



1760 – TYLKO BOMBOK Z RÓŻNYCH ZAKĄTKÓW ŚWIATA ZGROMADZIŁA W PRYWATNEJ KOLEKCJI SYLVIA POPE, DZIĘKI CZEMU ZOSTAŁA WPISANA DO KSIĘGI REKORDÓW GUINNESSA. W JEJ ZBIORACH SĄ NIE TYLKO KLASYCZNE OZDOBY, LECZ TAKŻE W Kształcie KRABA, BUDKI TELEFONICZNEJ CZY POPCORN.

Ta najpiękniejsza!

Zamiast wyrzucać bombki, które już nam się znudziły, dajmy im drugie życie. Co może się przydać?

1. **Sprej albo lakier do paznokci** w ulubionym kolorze – kilka ruchów i gotowe!
2. **Włóczka** – za pomocą kleju na gorąco można nią owinać bombkę; ciekawym pomysłem jest użycie kawałka wzorzystej tkaniny albo papieru pakowego.
3. **Brokat i cekiny** – wystarczy posmarować bombkę klejem i obtoczyć w drobkach, dzięki którym będzie pięknie błyszczeć.



nieprzerwanie przez 58 lat – do 2008 r. – i każdego roku produkowała blisko milion bombek. Dzisiaj w jej budynkach znajduje się muzeum, w którym można podziwiać niezwykle szklane przedmioty i niezależnie od pory roku poczuć magię świąt.



Snopy, diduchy, wreszcie choinki

Dziś niemal w każdym polskim domu, czasem nawet kilka tygodni przed Bożym Narodzeniem, honorowe miejsce zajmuje choinka. I choć wydaje się, że jest z nami od zawsze, to dawniej nieco inaczej wyglądało ubieranie domu na święta.

autorka: **Iwona Wójcik**

W wielu źródłach można znaleźć informację, że zwyczaj dekorowania choinki przywędrował do nas dopiero w XIX w. z Niemiec. To prawda, ale tylko pod warunkiem że mamy na myśli drzewko w wersji stojącej.

Życiodajna moc

Nasi słowiańscy przodkowie wyznawali kult drzewa. Wierzono, że świerk, jodła czy sosna jako rośliny wiecznie zielone mają niezwykle właściwości i życiodajne moce. O tym, jak stare są te wierzenia, świadczy fakt, że już w starożytnej Grecji podczas święta plonów obnoszono przystrojoną gałąź oliwną zwaną *ejresioną*. Było to drzewko dożynkowe poświęcane Apollinowi i równocześnie forma zaklęcia urodzaju. W naszej kulturze żywe były również liczne wierzenia związane z roślinnością i kultem zmarłych. Panowało przekonanie, że niezwykle moce ma jodła – jest święta i zamieszkują ją bogowie. W legendach chrześcijan przekazywano, że z tego drzewa



Fot. Narodowe Archiwum Cyfrowe, Polona, rys. Katarzyna Szawińska.



POMYSŁ

Szukasz pomysłu na choinkę w stylu eko? Wystarczą zielona gałąź i dekoracje z papieru. Kliknij w kod lub go zeskanuj i zobacz wideo z instrukcją, jak wykonać tradycyjne ozdoby.



był zrobiony krzyż Jezusa, a jego krew sprawiła, że stało się ono wiecznie zielone. Z tego względu na podłazniczkę – staropolską wersję choinki – wybierano jodłę. Jej gałązki, porzucane po podłodze przed drzwiami w Wigilię, miały odpędzać chorobę, zarazę i pomór.

Gałąź u powały

W Polsce, zwłaszcza na wsiach, domy dekorowano zielonymi gałązkami – przybijano je do wrót stodół, do płotów, drzwi i wieszano w mieszkaniach. W południowej i południowo-zachodniej Polsce nad drzwiami i u pułapu w izbie wieszano drzewko lub samą gałąź choinki nazywaną podłazniczką (w zależności od regionu również: połażnik, połażniczka, jutka, jeglika, sad czy wiecha). Ścinano ją w lesie w samą Wigilię wcześniej rano i dokładano starań, żeby jak najpiękniej ją udekorować: jabłka były symbolem zdrowia, urody





i sił witalnych, słoma i ziarna, z których wykonywano ozdoby, symbolizowały z kolei obfitość zbiorów w kolejnym roku, a dekoracje z opłatka miały zapewnić domownikom spokój, miłość i zgodę. Palące się na niej świece nie były tylko iluminacją, ale też nawiązywały do pogańskich obrzędów spopielenia zmarłych i zaklinania urodzaju. Takie samo znaczenie miała świeczka stawiana na parapecie przed rozpoczęciem wieczery wigilijnej. W centralnej i zwłaszcza południowej Polsce z opłatków robiono tzw. świąty. Wycinano różne kształty, które łączono za pomocą śliny. Najpopularniejsze były kołyski nawiązujące do narodzin Jezusa, a także jabłka obrazujące rajske owoc i kule ziemskie przedstawiające odkupienie świata.

Kłosami do góry

Staropolskim obyczajem było przystrajanie domów na czas świąteczny ściętym zbożem. W kątach izb stały snopy żyta, pszenicy i owsa, tzw. diduchy. Należało je ustawić kłosami do góry w pomieszczeniu, gdzie odbywała się wieczerza. Symbolika diducha była bogata. Zapewniał on dobrobyt w nadchodzącym roku, a także był talizmanem przeciwko złym mocom. Na stół wigilijny zwyczajowo kładziono siano i sypano ziarno na obrus.

Czy wiesz, że...

Na terenie Nadleśnictwa Bardo Śląskie rośnie najwyższe drzewo iglaste w Polsce – świerk pospolity, który ma 55,07 m wysokości, a jego obwód na wysokości pierśnicy wynosi aż 405 cm!

W niektórych regionach w Boże Narodzenie całą izbę zaścielano słomą i na niej spano. Ważne było jednak uprzątnięcie jej przed przyjściem z samego rana w Dzień św. Szczepana tzw. śmieciarzy, którzy żądali wykupu, jeśli zastali nieposprzątane posłania. Dotyczyło to głównie tych domów, w których mieszkaly panny na wydaniu.

Dzisiejsza choinka przywędrowała do nas z Niemiec, gdzie była znana już w XV w. Kościół nadał jej chrześcijańską symbolikę biblijnego drzewa życia. Z czasem zaczęto ją przyozdabiać: świece miały symbolizować przyjście światłości świata, jabłka przypominały katolikom rajske owoce, łańcuchy – węży kusiciela, a umieszczona na szczycie drzewka gwiazda to odniesienie do Gwiazdy Betlejemskiej.



Fot. Narodowe Archiwum Cyfrowe, Adobe Stock, Polona.



Chodził koniś po kołędzie

Okazały płaszcz, złociste berło, wystające rogi, połyskująca kosa, anielskie skrzydła, wirująca gwiazda – te i inne atrybuty kołędników co roku w okresie świąt Bożego Narodzenia wprawiały mieszkańców miast i wsi w niemały zachwyt.

autorka: **Karolina Kałuża**

Kołędowanie to zwyczaj, który do Polski zawiązał już w VI-VII w.; wówczas znany jako kalendy styczniowe. Była to tradycja pogańska, później – pod wpływem Kościoła katolickiego – przybrała formę przedstawień scen biblijnych. Kołędowanie zaczynało się drugiego dnia świąt Bożego Narodzenia i trwało do święta Trzech Króli lub dłużej. Kołędnicy – zazwyczaj dzieci, młodzież lub studenci pochodzący z biednych rodzin – w zamian za wykonanie pieśni lub przedstawienie otrzymywali drobne pieniądze i świąteczne przysmaki.

Koń, turoń i koza

Grupy kołędników różniły się strojami, rekwizytami i treścią spektakli w zależności od regionu Polski – bez względu jednak na te szczegóły ich występy były bardzo lubiane i wyczekiwane. Często towarzyszyły im



Czy wiesz, że...

Dunajowanie – tak określa się kołędowanie w Łukowej pod Biłgorajem. Młodzi mężczyźni odwiedzają tam domy, w których mieszkają panny, i życzą im szybkiego zamążpójścia, śpiewając przy tym „Na dunaj Nastuś, rano po wodę na dunaj”. W 2021 r. dunajowanie zostało wpisane na krajową listę niematerialnego dziedzictwa UNESCO.



Chłopiec z gwiazdą – aktor w przedstawieniu „Pastorałka” wystawianym w Teatrze Powszechnym w Warszawie w 1964 r.

żywe zwierzęta, a czasem oni sami przebierali się za różne stworzenia. Jedną z takich tradycji było chodzenie z turoń, czyli kołędowanie w przebraniu tego dziwnego zwierza z masywną futrzaną głową i ostrymi zębami (jego pierwowzorem mógł być tur). Turoń skakał i tańczył po izbie, strasząc dzieci i dziewczęta. Popularne było też chodzenie z kozą lub konikiem – te zwyczaje wymagały skonstruowania atrapy głów tych zwierząt z drewna albo tkaniny. Z kolei chodzenie z gwiazdą – wykonania wirującego kolorowego elementu osadzonego na wysokim drążku, symbolizującego Gwiazdę Betlejemską.

Idą herody ze świątą

Przedstawienia, w których najważniejszą postacią był dumny i zazdrosny król Herod, nazywano herodami i – podobnie jak inne inscenizacje jasełkowe – były one ludową interpretacją średniowiecznych misteriów kościelnych. To widowisko wymagało umiejętności reżyserkich i aktorskich, a także przygotowania rekwizytów i kostiumów. We wsi Sygontka od lat 50. XX w. istnieje grupa kołędnicza Herody. Od wielu lat uczestniczy w przeglądach i konkursach – ma na koncie liczne zwycięstwa w Jurajskim Przeglądzie Grup Kołędniczych, trzecie miejsce w Ogólnopolskim Przeglądzie Grup Kołędniczych w Bukowinie Tatrzańskiej, a także wyróżnienie w konkursie Piękna Wieś 2019.



W skład grupy kołędniczej Herody z Sygontki wchodzi: Król Herod, dwóch Marszałków, Dowódca, Turek, Anioł, Diabeł, Śmierć i Żyd. Stroje i orzę postaci są wykonywane przez kołędników i z roku na rok ulepszone.



Dzieci kołędujące w Krakowie w 2017 r.

Za gwiazdą do Betlejem

Ich pokłon od wieków jest ważnym motywem w sztuce, a w ostatniej dekadzie orszaki upamiętniające przybycie do Betlejem Mędrców ze Wschodu pojawiły się na ulicach wielu miast, nie tylko polskich.

autorka: **Daria Weps**

Trzej Królowie – co o nich wiemy? Że zwano ich Mędrcami ze Wschodu, drogę wskazywała im gwiazda i mieli ze sobą trzy dary: złoto, kadzidło i mirrę. W pierwszych wiekach chrześcijaństwa 6 stycznia obchodzono Boże Narodzenie. Dopiero pod koniec IV w. tego dnia ustanowiono Święto Objawienia (gr. *epifaneia*), upamiętniające hołd i dary złożone małemu Jezusowi przez trzech monarchów, którzy w języku polskim otrzymali imiona Kacper, Melchior i Baltazar.

Szczodry i święty

Tak w polskiej tradycji określany był 6 stycznia, ale także 12-dniowy czas od Bożego Narodzenia do Trzech Króli. Świętowano go nie tylko w kościele, ale również w domu. Był to dzień odwiedzin, poczęstunków i wspólnego kolędowania. Domy, zwłaszcza na wsi, odwiedzali kolędnicy z gwiazdą i szopką, a także przebrani za monarchów chłopcy.



W 2020 R. W 900 ORSZAKACH W POLSCE WZIĘŁO UDZIAŁ OKOŁO 1,3 MLN OSÓB. ORSZAKI ODBYŁY SIĘ TAKŻE W 14 MIEJSCOWOŚCIACH ZA GRANICĄ, M.IN. W NIEMCZECH, UKRAINIE, WE FRANCJI CZY NA WĘGRZECH.



Teatru Buffo Jerzym Stokłosą i Piotrem Podgórskim, dyrektorem Sternika, wpadli na pomysł, aby jasełka pokazać w teatrze i następnie wyjść na ulicę, a tym samym odnowić starą tradycję. I tak w 2008 r. szkolne jasełka, już w profesjonalnej oprawie, można było obejrzeć na deskach warszawskiego Teatru Buffo, a rok później zaaranżowano je w przestrzeni miejskiej. Pochodom towarzyszy śpiewanie kolęd, są też występy regionalnych kapel, jarmarki, a także konkursy na najciekawsze, tematyczne przebranie.

Był to również dzień wręczania podarunków. Dzieci otrzymywały czerwone jabłka, które miały im zapewnić zdrowie, i orzechy – źródło siły i mocnych zębów. Z kolei na Kurpiach, Warmii i Mazurach rozdawano im tzw. nowe latka – pieczone figurki zwierząt. Na dworach popularna była zabawa w króla migdałowego. Zostawał nim ten, kto w słodkim rogaliku znalazł migdał, i cieszył się tym tytułem do końca karnawału, a za obowiązek miał m.in. zabawianie gości. Dziś Trzech Króli to święto przede wszystkim kościelne. Na pamiątkę darów, jakie królowie przynieśli Jezusowi, święci się w kościołach kadzidło i kredę. Wierni zabierają je do domu i na drzwiach wejściowych święconą kredą wypisują litery K+M+B (inicjały Mędrców ze Wschodu) i aktualny rok.

W ślad za królami

Coraz popularniejsze stają się w Polsce orszaki Trzech Króli. Pierwszy powstał jako kontynuacja jasełek w szkole Żagle stowarzyszenia Sternik, zorganizowanych w 2005 r. z udziałem uczniów placówki. W 2008 r. jeden z nauczycieli, Piotr Giertych, wraz z dyrektorem



POMYSŁ

Na specjalnie przygotowanej mapie możesz sprawdzić, gdzie dołączyć do orszaku. Kliknij w kod lub go zeskanuj i wybierz się z Trzema Królami na świąteczny pochód.



Nie lada sztuka

Pięć strucli, dwa torty i butelki starego węgryna. Między innymi takie nagrody przypadły w udziale zwycięzcom pierwszego konkursu szopek krakowskich, który odbył się 21 grudnia 1937 r. Wędrownie teatrzyki to tylko jedno z wielu artystycznych ujęć Bożego Narodzenia w kulturze ludowej.

autorka: **Agnieszka Gołąbek**



Szopka krakowska, Michał Ezenekier, lata 90. XIX w. Fot. Marcin Wąsik, ze zbiorów Muzeum Etnograficznego w Krakowie.



KONKURS SZOPEK KRAKOWSKICH ODBYWA SIĘ DO DZIŚ. W PIERWSZY CZWARTEK GRUDNIA ARTYŚCI PRZYNOSZĄ SWOJE PRACE NA RYNEK GŁÓWNY – POD POMNIK ADAMA MICKIEWICZA.

Wystarczy odwiedzić Muzeum Etnograficzne w Krakowie, by zobaczyć szopkę autorstwa Ludwika Głucha z Krzemionek, laureata drugiego miejsca w konkursie z 1937 r. Jest tam też najstarsza szopka krakowska – z gazety, którą jest podklejona od wewnątrz, w czasie prac konserwatorskich odczytano datę 1898 r., ale niewykluczone, że powstała wcześniej.

**Przyjeddź,
zobacz,
zachwyć się!**



16 grudnia – tego dnia zostanie otwarta wystawa „W betlejemskiej stajence. Betlejkę i szopki dolnośląskie”. Można będzie na niej podziwiać szopki skrzynkowe z przełomu XVIII i XIX w. W ich wnętrzach zobaczymy nie tylko sceny narodzenia Jezusa, lecz także górskie krajobrazy i wielowymiarową przestrzeń miasta. Nie zabraknie też obrazów, w tym „Cichej nocy” autorstwa Erwina Sówki, jednego z najważniejszych artystów z Grupy Janowskiej.

16 grudnia 2022 – 2 lutego 2023

**Muzeum Górnośląskie w Bytomiu
pl. Jana III Sobieskiego 2**



Tadeusz Dowgird – „Dawną szopka warszawska”.

Fot. Narodowe Archiwum Cyfrowe, Polona, Adobe Stock.



Florian Piekarski – „Z ziemi sieradzkiej. Chłopiec ze szopką”.
Piotr Stachiewicz – „Chłopiec z szopkami krakowskimi”.

Misternie rzeźbione figurki, wieże, daszki, a nawet scena teatralna do odgrywania przedstawienia przez kukiełki są dziełem Michała Ezenekiera, który został nazwany „weteranem szopkowym”. Jego dzieło, jak można przeczytać na stronie placówki, „to najcenniejszy obiekt w bogatym zbiorze (ok. 200) szopek bożonarodzeniowych”.

Tańcowała igła...

Sztuka ludowa to nie tylko szopki, choć ich tradycja jest bardzo silna i powstają w każdym zakątku Polski. Dzieła nawiązujące do Bożego Narodzenia artyści tworzą też na szkle, przy użyciu papieru, szydełka i kordonka, jednego kawałka drewna, bibuły, słomy czy wydmuszek. Koronkowe anioły, wyrzeźbieni Trzej Królowie czy kolorowe malunki na szkle przedstawiające Świętą Rodzinę – pomysłów na pokazanie motywów bożonarodzeniowych nie brakuje. Dzieła artystów ludowych można znaleźć w internecie, ale warto sprawdzić ofertę najbliższego domu kultury – grudniowe wystawy i kiermasze obfitują w ich wyjątkowe prace.

Święta spod pędzla



Boże Narodzenie można wyrzeźbić, można je też namalować. Zobacz film prezentujący dzieła przedstawiające narodzenie Jezusa.

O, Boże Narodzenie

Jedno z najważniejszych świąt katolickich, obchodzone od IV w., w dawnej Polsce było nazywane Godami lub Godnymi Świątami – tych określeń na wsiach używano jeszcze w XX w.

autorka: Iwona Wójcik

Gody pochodzą od starosłowiańskiego słowa *god*, czyli rok. Dla Słowian oznaczało ono także zaślubiny, więc Gody mogły również nawiązywać do zaślubin starego roku z nowym. Godnymi dniami nazywano czas od Bożego Narodzenia do Trzech Króli. Co ciekawe, nazwę odnosi się też do godzenia się, ponieważ na koniec roku wygaszały umowy pomiędzy pracownikami a chlebodawcami i odnawiano je dopiero po Nowym Roku, a ich warunki ustalano w Dzień św. Szczepana, czyli drugi dzień świąt Bożego Narodzenia. Dziś Gody zastąpiło Boże Narodzenie, które w Kościele katolickim obchodzone jest 25 grudnia.

Do Betlejem

Mimo że w jednej z najbardziej znanych na świecie kolęd „Cicha noc” śpiewamy: „Cicha, noc, święta noc, pokój niesie ludziom wszem”, to dawniej wigilijny wieczór wcale nie był cichy i spokojny. Według starego zwyczaju po wieczery należało wypędzić z domu dusze zmarłych. Rozlegały się więc po wsiach wystrzały, wybuchy, tłuczono w garnki, a dopiero później udawano się na pasterkę do kościoła – właśnie ta msza, którą odprawia się uroczysto o północy z 24 na 25 grudnia, rozpoczyna Boże Narodzenie. Dawniej na wsiach na pasterkę należało się spieszyć, bo ci gospodarze, którzy przekroczyli próg świątyni jako pierwsi, w nadchodzącym roku mieli zbierać najlepsze plony. Mszę rozpoczynało bicie wszystkich dzwonów i śpiewanie kolęd, zwłaszcza „Bóg się rodzi”.

Bóg się rodzi

*Bóg się rodzi, moc truchleje,
Pan niebiosów obnażony;
Ogień krzepnie, blask ciemnieje,
Ma granice nieskończony.
Wzgardzony okryty chwałą,
Śmiertelny Król nad wiekami;*

*A Słowo Ciałem się stało
i mieszkało między nami.*

Oryginalny tytuł tej jednej z najstarszych polskich kolęd to „Pieśń o narodzeniu Pańskim”. Autorem słów jest poeta Franciszek Karpiński, twórcą muzyki – prawdopodobnie Karol Kurpiński. Utwór powstał na zamówienie Izabeli z Czartoryskich Lubomirskiej, a wydany został w zbiorze „Pieśni nabożne” z 1792 r.

Pierwszy dzień świąt poświęcano na odpoczynek i modlitwę. Był to dzień skupienia – nie wolno było pracować, spędzano go w domu z najbliższą rodziną.



Fot. Freepik, Polona.



Ludwik Stasiak pinx.

Z gwiazdą

WESOŁYCH ŚWIĄT

Tak Boże Narodzenie smakuje w Europie



W Anglii główną potrawą bożonarodzeniową była niegdyś głowa dzika przybrana w wieniec laurowy, ale z biegiem czasu została zastąpiona faszerowanym indykiem. Ważnym daniem jest też *christmas pudding* – ciężkie owocowe ciasto, które przygotowuje się kilka miesięcy wcześniej i zawija w płótno, aby dojrzało.

W Niemczech głównym świątecznym posiłkiem jest śniadanie, podczas którego spożywa się wędliny, pieczoną gęś lub królika z domowymi kluseczkami.

We Włoszech najpopularniejszym przysmakiem świątecznym jest ciasto drożdżowe, nazywane *panettone*.

Na szwedzkim stole nie może zabraknąć ryb, szynki pieczonej w sosie musztardowym, pasztetów, galarety z nóżek, kaczki i dziczyzny, a wszystko jest podawane z jarmużem i buraczkami.

W Holandii nie zasiada się do wigilijnego stołu, ale 24 grudnia o północy je się specjalny chleb, ciasteczka z migdałami, które popija się gorącym kakao.

Żeby wam się darzyło!

Dzień św. Szczepana w przeciwieństwie do Bożego Narodzenia był czasem radosnym – wypełnionym spotkaniami z dalszą rodziną, sąsiadami i kolędowaniem. Najpierw jednak należało pójść do kościoła na mszę, podczas której święcono ziarna zbóż. Ich garść dokładano następnie do tych, które będą siane na wiosnę, resztą obrzucano księdza, a później siebie nawzajem. „Na szczęście, na zdrowie, na ten święty Szczepan” – wołali sąsiedzi i z gestem sypali poświęconym ziarnem. W Dniu św. Szczepana do domów przychodzili podłaznicy, czyli kolędnicy, ale też młodzi chłopcy zabiegający o względy dziewcząt. Wizyta podłazników w domu świadczyła o tym, że dziewczęta, które w nim mieszkają, cieszą się sympatią i powodzeniem. Dziś Boże Narodzenie ma raczej charakter rodzinny, spędza się je w gronie bliskich – głównie odpoczywając i oddając się przyjemnościom.



POMYSŁ



W Czechach tradycyjnym ciastem bożonarodzeniowym jest *vánočka*, która przypomina chałkę, ale jej przygotowanie jest nieco bardziej skomplikowane. Kto ma ochotę podjąć się tego wyzwania i samemu przygotować *vánočku*? Kliknij w kod lub go zeskanuj.

Odważni i romantyczni

Kto da kopiejkę, a kto rubla? Kto się dorzuci? Zbiórka trwa! Razem uczcijmy setne urodziny naszego wieszczarodowego! To będzie naprawdę wyjątkowa Wigilia.

autorka: **Agnieszka Gołąbek**

Karp, prezenty, choinka... Nie tylko one zaprzętały głowy warszawiaków w grudniu 1898 r. W Wigilię na Krakowskim Przedmieściu ich oczom miał się w końcu ukazać on – mierzący 4,5 m Adam Mickiewicz. Pomysłodawcą upamiętnienia poety był Henryk Sienkiewicz. Powstał nawet społeczny komitet budowy pomnika, na czele którego stanął książę Michał Radziwiłł.

Ogromny wielki poeta

Potrzebną kwotę 200 tys. rubli udało się zebrać w dwa miesiące. W inicjatywę zaangażowało się całe społeczeństwo, a byli i tacy, którzy w czasie prac nad monumentem zrzekli się wynagrodzenia. Wreszcie 24 grudnia na skwerze zgromadziło się kilkanaście tysięcy osób, wśród nich córka poety, Maria Górecka. Rozległy się dźwięki „Modlitwy” Stanisława Moniuszki, po czym opadło szare płótno i oczom zebranych ukazał się zaprojektowany przez rzeźbiarza Cypriana Godebskiego posąg – Mickiewicz w surducie, z prawą dłonią na sercu. U jego stóp zaczęły się piętrzyć wiązanki kwiatów, a kamiennego wieszczar poświęcił proboszcz z pobliskiego kościoła Jan Siemiec.

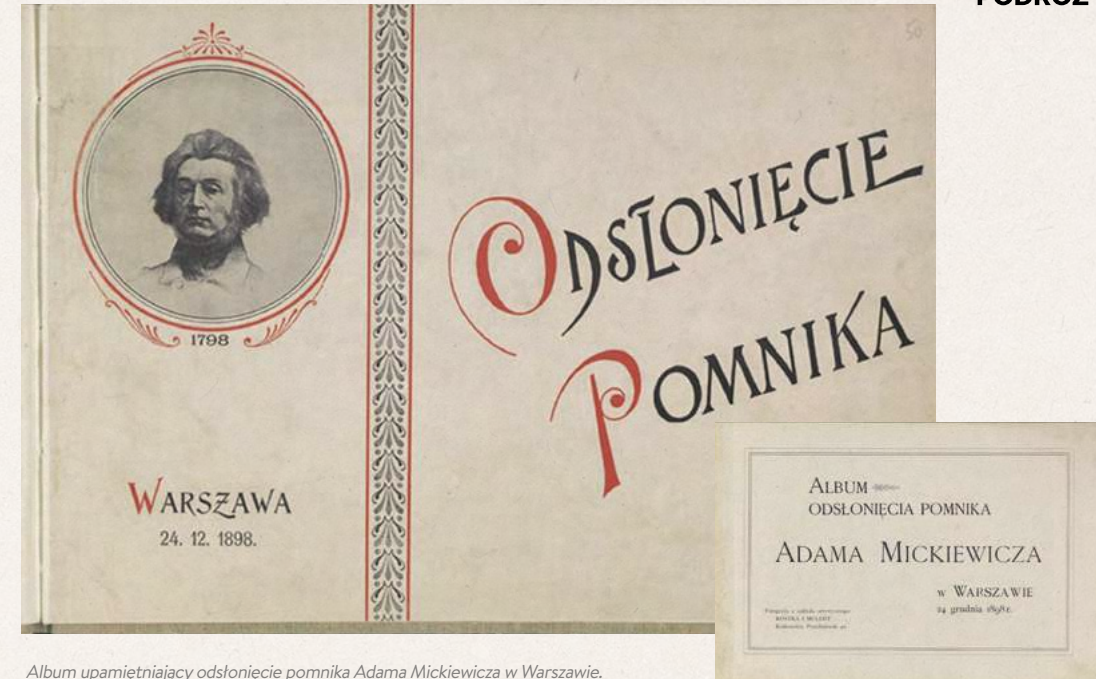
58 lat wcześniej

Z Warszawy przenieśmy się na chwilę do Paryża – na rue de l'Échaudé. Adam Mickiewicz ma wciąż 1,64 m i właśnie wygłosił swój pierwszy wykład w Collège de France –

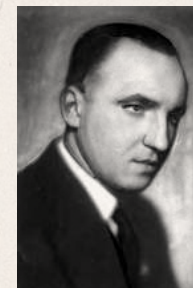
25 grudnia w mieszkaniu braci Januskiewiczów odbywa się z tej okazji uroczysta kolacja. Co więcej, dzień wcześniej wieszcz miał imieniny, okazji do świętowania są więc co najmniej dwie. Wieczór zostanie jednak zapamiętany z zupełnie innej przyczyny. Wśród zaproszonych gości jest bowiem młodszy i mniej znany poeta – Juliusz Słowacki. I to właśnie on wygłosił improwizację, w której nie brakowało docinków pod adresem starszego kolegi. Tym samym wyzwiał Adama Mickiewicza na pojedynek, a ten w odpowiedzi dał taki popis umiejętności, że doprowadził współbiesiadników do łez. Porażka Słowackiego była bezdyskusyjna, co poeta ponoć bardzo przeżył.

Halo, jest tu kto?

Ptaki, mnóstwo ptaków – tylko one przywitały Jamesa Cooka, gdy dobił do brzegu 24 grudnia 1777 r. Była to jego trzecia wyprawa dookoła świata, tym razem odkrywał nieznanne lądy na okrętach „Discovery” i „Resolution”. I właśnie w Wigilię dotarł do miejsca, którego nie mógł nazwać inaczej niż Wyspą Bożego Narodzenia. Współcześnie zamieszkuje ją ponad 1000 osób – kolorowych ptaków jest tu wciąż zdecydowanie więcej niż ludzi.



Album upamiętniający odsłonięcie pomnika Adama Mickiewicza w Warszawie.



„Święta Bożego Narodzenia 1918 r. były w Warszawie trochę głodnawe. Nikt się tym jednak nie przejmował. Wszystko, co się działo dookoła, było zbyt ważne” – kliknij w kod lub go zeskanuj i posłuchaj, jak wspomina pierwszą Wilię w niepodległej Polsce poeta Stanisław Baliński.



Spektakl z gwiazdą w tle

Jest rok 1738. Ku zaskoczeniu wiernych poznański biskup Teodor Czartoryski wydaje zakaz urządzania przedstawień w kościołach. Powód? Widzowie, którzy często w trakcie jasełek zachowywali się zbyt hałaśliwie.

autorka: **Karolina Kałuża**

Kościelne widowiska poruszały wątki patriotyczne i przedstawiały scenki rodzajowe wzbogacone elementami satyry i zabawy. Wzbudzało to w wiernych wiele emocji, co z kolei kłóciło się z powagą świątyni. Za decyzją biskupa Czartoryskiego podążyli inni polscy hierarchowie – w świątyniach można było ustawiać jedynie nieruchome figury ze scenerią, tzw. szopki, które do dziś w okresie świąt Bożego Narodzenia są budowane w kościołach.

Skromna lub zupełnie nie

Szopka to zbudowana z drewna, dykty lub tektury konstrukcja, w której umieszczane są figurki Świętej Rodziny. Zazwyczaj towarzyszą im Trzej Królowie, pasterze i bydło. Tradycja wywodzi się z obnośnych teatrzyków

kukielkowych – to właśnie na tle szopki odgrywane były jasełka. W Polsce ten zwyczaj ma początek w XV w. – w okresie świątecznym popularna była adoracja położonej w żłobku figurki Dzieciątka, obok której wkrótce pojawiły się bogate ekspozycje z drewnianymi rzeźbami. Z czasem przekształciło się to w widowiska kościelne, do których inspirację czerpano z francuskich przedstawień marionetkowych. Szopki wykonywane w domach miały formę skrzynki lub domku z dachem okrytym słomą. Często też przybierały kształt kościoła z dwiema wieżyczkami, pomiędzy którymi znajdowała się otwarta



przestrzeń. Takie konstrukcje były umieszczane w pobliżu domowego ołtarzyka lub zawieszane na belce nad religijnymi obrazami. Także dziś w wielu polskich domach pod choinką ustawia się małe szopki z figurkami.

Jasełka polskie

Zakaz biskupów sprawił, że jasełka zaczęto wystawiać poza murami kościoła. Świąteczne widowiska były popularne wśród kolędników, którzy animowali kukielki i dawali im głos. Zmienił się wówczas charakter tych przedstawień – pojawiały się w nich wątki świeckie, a wraz z nimi postacie związane z historią Polski i życiem mieszkańców, przedstawiciele różnych narodowości, jak również znani z podań ludowych diad-pielgrzym, czarownica, diabeł czy śmierć. Nie brakowało dowcipów, wesołych piosenek i tańca. Obecnie jasełka stanowią nieodłączny element okresu świątecznego w każdej polskiej szkole i przedszkolu. Obejrzymy je też w miastach – np. w Krakowie za sprawą rodziny Malików, która od pokoleń buduje krakowskie szopki i wystawia własne przedstawienia pod nazwą „Jasełka rodziny Malików”. 6 stycznia w wielu miejscowościach możemy napotkać orszak Trzech Króli, czyli jasełka wystawiane w przestrzeni publicznej w formie przemarszu (więcej na ten temat przeczytacie na str. 24-25).



Fot. Narodowe Archiwum Cyfrowe.

^ Szopki i lalki na sprzedaż, handel uliczny w Krakowie w 1933 r.



Jasełka zorganizowane w Skarżysku w 1934 r.

POMYSŁ

Nie będzie łatwo zorganizować jasełka w domu, ale może razem z waszymi dziećmi wyrecytujecie kilka zwrotek wiersza.

Pomódlmy się w Noc Betlejemską...

*Pomódlmy się w Noc Betlejemską
W Noc Szczęśliwego Rozwiązania
By wszystko nam się rozplątało
Węzły, konflikty, powikłania.
Oby się wszystkie trudne sprawy
Porozkręcały jak supełki
Własne ambicje i urazy
Zaczęły śmieszyć jak kukielki.
I oby w nas złośliwe jędze
Pozamieniały się w owieczki
A w oczach mądre łzy stanęły
Jak na choince barwnej świeczki.
By anioł podarł każdy dramat
Aż do rozdziału ostatniego
Kładąc na serce pogmatwane
Jak na osiołka – kompres śniegu.
Aby się wszystko uprościło
Było zwyczajne, proste sobie
By szpak pstrokaty, zagrypiiony
Fikał koziołki nam na grobie
Aby wątpiący się rozpląkał
Na cud czekając w swej kolejce
A Matka Boska cichych, ufnych
Jak ciepły pled wzięła na ręce*

ks. Jan Twardowski

Kiedy miasto na święta się stroi

Przed świętami Bożego Narodzenia w wielu miejscach w Polsce i na świecie place i rynki zamieniają się w prawdziwie baśniowe krainy. Ulice wypełniają się blaskiem kolorowych lampek, gwarem rozmów, kolędami, zapachem grzanego wina i pierników. Wszystko za sprawą jarmarków świątecznych.

autorka: **Aleksandra Cebula**

Choć tradycja jarmarków pojawiła się w Polsce stosunkowo niedawno, z roku na rok cieszy się coraz większym zainteresowaniem. Miejscowości, w których się je organizuje, także systematycznie przybywa. Na czym polega fenomen bożonarodzeniowych targów?

Przedświąteczne sprawunki

Jak podają źródła, w Wiedniu już w XIII w. miał zostać zorganizowany pierwszy *Christkindlesmarkt*, czyli jarmark bożonarodzeniowy. Jednak niezaprzeczalnie tradycja ta rozwinęła się i zdobyła rozgłos za sprawą naszych zachodnich sąsiadów – Niemiec – jarmarki odbywają się tam od XIV w. Początkowo te świąteczne wydarzenia były jednodniowe i organizowano je po to, aby okoliczni mieszkańcy mogli kupić wszystko, co potrzebne do przygotowania świąt Bożego Narodzenia – od produktów niezbędnych do wykonania tradycyjnych potraw po dekoracje. Z biegiem lat czas trwania jarmarków wydłużano, dzisiaj są miejsca, w których pierwsze stragany pojawiają się w listopadzie, a złożone zostają dopiero po Nowym Roku.

Poczuć Boże Narodzenie

Dla osób, którym brakuje pomysłu na gwiazdkowy prezent, mamy radę – ruszajcie na jarmarki! Znajdziecie tam wiele ciekawych przedmiotów, m.in. kosmetyki, wino, rękodzieło, produkty regionalne, czapki i szaliki, kolorowe ozdoby – świąteczne, ale nie tylko – także ceramikę czy biżuterię pochodzące nawet z innych kontynentów! Migoczące bombki, szopki, aromatyczne pierniki, świąteczne wieńce pachnące lasem, tradycyjne smakołyki – wszystko, co najlepsze, można wówczas kupić w jednym miejscu, a dodatkowo cieszyć się wyjątkową atmosferą.

**COROCZNE TARGI BOŻONARODZENIOWE
TO NIE TYLKO JEDZENIE CZY PREZENTY.
ORGANIZATORZY TYCH WYDARZEŃ
PRZYGOTOWUJĄ RÓWNIEŻ INNE ATRAKCJE
DLA MŁODSZYCH I STARSZYCH GOŚCI.
JAKIE? PRZEKONAJCIE SIĘ SAMI!**

Świąteczny szlak

Które bożonarodzeniowe jarmarki warto odwiedzić w Polsce? Prezentujemy tylko wybrane, ale warto się rozejrzeć, czy w okolicy nie ma tego typu wydarzeń, dzięki czemu będzie można poczuć atmosferę świąt, zanim zasiądzie się do wigilijnego stołu.

★ GDAŃSK

Targ Węglowy, ul. Bogusławskiego,
ul. Tkacka, Wielka Zbrojownia
18 listopada – 23 grudnia 2022

Jarmark bożonarodzeniowy w Gdańsku od lat cieszy się dużą popularnością – przyciąga zarówno mieszkańców, jak i turystów. W konkursie European Best Christmas Market 2020 zajął trzecie miejsce. W tym roku na jarmarku ustawiono około 150 stoisk, na których można kupić m.in. kosmetyki naturalne, wełniane czapki czy skarpety, świece, a także artykuły spożywcze – nie tylko z Polski. Posiłki i aromatyczne napoje są przygotowywane na 50 stoiskach gastronomicznych. Nie zabraknie oczywiście gwiazdy jarmarku – gadającego Łosia Lucka, znanego z żartów, piosenek i opowieści. Do Gdańska zawita również mikołaj, a jarmarkowi będą towarzyszyć świąteczne parady i koncerty.



★ POZNAŃ

Rynek Łazarski: 3-18 grudnia 2022
pl. Kolegiacki: 3-18 grudnia 2022
pl. Wolności: 18 listopada – 27 grudnia 2022

Międzynarodowe Targi Poznańskie:
19 listopada – 23 grudnia 2022

W poprzednich latach w stolicy województwa wielkopolskiego oprócz tradycyjnych stoisk z lokalnymi przysmakami organizowano różne atrakcje. W tym roku, w czterech poznańskich lokalizacjach również odbywają się liczne aktywności dla młodszych i starszych gości. Na Ryнку Łazarskim są organizowane m.in. warsztaty robienia ozdób świątecznych i liczne spektakle, a 18 grudnia będzie tam można spotkać samego gwiazdora! Na pl. Wolności pojawią się natomiast Myszka Mickey i Minnie, a także świąteczna ciężarówka Coca-Coli. Odbędą się także przedstawienia i koncerty. Ze szczegółowym programem tegorocznego jarmarku w Poznaniu można się zapoznać na stronie betlejempoznanskie.pl/#program.



★ KRAKÓW

Rynek Główny
25 listopada 2022 – 1 stycznia 2023

Od ponad 30 lat na Ryнку Głównym w Krakowie ustawiane są drewniane domki wypełnione świątecznymi dobrociami. Trudno wyobrazić sobie Boże Narodzenie w tym mieście bez świątecznej muzyki i migoczących po zmroku światełek. Co roku królują tam polskie dania, a na zeszłorocznym jarmarku goście mieli okazję skosztować także zagranicznych produktów, wśród których były wędliny, chleby i sery z Litwy czy Węgier. Krakowski jarmark po prostu trzeba zobaczyć – tak samo uważa „The Times”, który umieścił go w tym roku na liście 24 najlepszych targów bożonarodzeniowych w Europie. Oprócz Krakowa w zestawieniu pojawiło się też inne polskie miasto – Gdańsk.



★ WROCŁAW

Rynek, ul. Świdnicka, ul. Olawska, pl. Solny
18 listopada – 31 grudnia 2022

Wrocław to jeden z najpopularniejszych kierunków, jeśli chodzi o jarmarki bożonarodzeniowe. Piękne iluminacje, pańniki pachnące lasem, kominki, przy których można się ogrzać, a do tego grzaniec wrocławski i wiele artykułów spożywczych z Polski i ze świata, m.in. z Portugalii, Turcji, Litwy i Holandii. Turyści i mieszkańcy będą mogli również spróbować specjałów kuchni gruzińskiej czy koreańskiej, pieczonych kasztanów, a także zakupić wyjątkowe ozdoby i zrobić sobie pamiątkowe zdjęcie w jednej z kilku fotobudek. Wrocławski jarmark śmiało można dopisać do listy *must see* w tym roku!



Czy wiesz, że...

Na wiele najpopularniejszych jarmarków świątecznych w Europie można dojechać koleją. Co powiecie na przedświąteczną wycieczkę?

Wiedeński Christkindlmarkt na pl. Ratuszowym zaczął się już 19 listopada i potrwa do 26 grudnia. Świąteczne światła zdobią ulice, tworząc niezwykłą atmosferę, a iluminacja ratusza sprawia, że goście czują się tu jak w prawdziwej zimowej baśni. Czekają na nich wiele atrakcji, m.in. lodowisko czy słynne drzewo z sercami. Świąteczne stoiska, na których będzie można kupić lokalne wyroby, będą się znajdować również w innych częściach miasta, m.in. na pl. Marii Teresy.

Kto szuka czegoś bliżej, powinien zajrzeć do Pragi, m.in. na Rynek Staromiejski. Tamtejszy jarmark potrwa do 6 stycznia 2023 r. O tym, że warto odwiedzić praskie targi świąteczne, niech świadczy to, że zostały one głosami czytelników „USA Today” uznane za najpiękniejsze na świecie.

Z PKP Intercity można się wybrać także na jarmarki do Berlina czy Budapesztu. Kliknij w kod lub go zeskanuj i sprawdź, jak tam dotrzeć.



Święta wypełnione muzyką

Kolędy, pastorałki, piosenki – muzyczny repertuar związany z Bożym Narodzeniem jest niezwykle bogaty. Obejmuje utwory, które mają nie tylko umilać świąteczny czas, ale też skłaniać do refleksji.

autor: **Kuba Kozal**

Starożytni Rzymianie używali słowa „kalendae” (kalendy) na określenie pierwszego dnia miesiąca. Szczególne znaczenie miały dla nich kalendy styczniowe – oznaczały początek nowego roku. Tego dnia spotykano się, by życzyć sobie pomyślności, dzielić się słodkimi owocami i wspólnie śpiewać.

Piosenki św. Franciszka

Zwyczaj ten przejęli chrześcijanie i stał się on nieodzowną częścią Bożego Narodzenia. W naszym kraju przybierał on początkowo specyficzną formę – z kolędą chodzili chłopcy do swojego pana, by podziękować mu za opiekę, pracę i wynagrodzenie. Z czasem zaczęto w ten sposób nazywać też pieśni związane z Bożym Narodzeniem. Za pierwszą kolędę uważa się łacińską pieśń „Jesus refulsit omnium” z 336 r. Początkowo kościelni hierarchowie nie byli przychylni śpiewaniu świątecznych utworów podczas liturgii – wręcz próbowano ich zakazywać.

Przypadkowy sukces

Jedną z najpopularniejszych kolęd, znaną na całym świecie, jest „Cicha noc”. Utwór powstał przez przypadek – gdy w kościele w Oberndorfe pod Salzburgiem zepsuły się organy, miejscowy proboszcz Joseph Mohr wraz z organistą Franzem Gruberem zaimprowowali melodię pod napisany przez Mohra wiersz i tym samym stworzyli pieśń, którą wykonali wraz z chórem. „Cichą noc” przetłumaczono na 300 języków i dialektów.



„Z powinszowaniem nowego roku!” – kartka świąteczna z reprodukcją dzieła Adama Setkowicza.

W XII w. przeciwstawił się temu św. Franciszek z Asyżu, który intonował kolędy podczas swoich nabożeństw i tym samym przyczynił się do ich spopularyzowania.

Swojskie święta

Najstarsza polska kolęda, „Zdrow bądź, krolu anielski” z 1424 r., jest tłumaczeniem z języka czeskiego. Najwięcej tego typu utworów powstawało w Polsce w XVII i XVIII w. Tworzyli je anonimowi mnisi, księża, poeci ludowi, ale też uznani twórcy – kolędy napisali m.in. Piotr Skarga, Mikołaj Sęp Szarzyński, Andrzej Morsztyn, a w późniejszych latach także Adam Mickiewicz, Juliusz Słowacki czy Franciszek Karpiński. Szacuje się, że w Polsce powstało przeszło 500 kolęd i pastorałek. Do tych ostatnich często wprowadzano wiele typowo polskich postaci i akcentów, co nadało pieśniom rodzimy charakter.

Z życia pasterzy

W odróżnieniu od kolęd pastorałki mają mniej religijny charakter. O ile kolędy są hołdem dla boskości narodzonego właśnie Jezusa Chrystusa, o tyle pastorałki są raczej opowieścią o tym wydarzeniu i o towarzyszących mu

emocjach – radości i nadziei. Pojawiają się w nich różne postacie: pasterze, zwierzęta, kolędnicy. Łączą bożonarodzeniową tematykę z lokalnym folklorem. Przykładem mogą być góralskie pastorałki, z najsłynniejszą „Oj maluśki, maluśki, maluśki” na czele – słuchając ich, można uwierzyć, że Chrystus narodził się na Podhalu...

Beata Czajka-Rolińska

śpiewaczka operowa, nauczycielka śpiewu

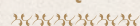
Kolędy od pastorałek różni nie tylko tematyka, ale też charakter muzyki. Te pierwsze mają wydźwięk religijny, muzyka jest więc bardziej dostojna, podniosła, często w tonacjach mollowych. Twórcy kolęd nierzadko sięgali po motywy z tańców narodowych, np. poloneza. Pastorałki zazwyczaj opowiadają o pasterzach, o zwykłych ludziach, więc i melodie są im bliższe – to proste motywy, powtórzenia, elementy popularnych ludowych utworów.

Kolęda czy pastorałka ?

Jeżeli:

- słyszysz ją w kościele,
- tekst ma charakter religijny,
- mówi o narodzeniu Zbawiciela i zbawieniu,
- śpiewana jest na melodię poloneza, krakowiaka lub oberka,

to najprawdopodobniej jest to **kolęda**.



Kartka świąteczna prezentująca kolędników z szopką, Wydawnictwo Salonu Malarzy Polskich, 1937 r.

Jeżeli:

- ma radosny, sielankowy charakter,
- tekst odnosi się do sceny narodzenia Chrystusa i radości, jaka temu towarzyszy,
- opowiada o pasterzach, mędrcach, gwiazdach i zwierzętach,
- śpiewana jest na różne melodie: ludowe, bluesowe, jazzowe, a nawet rockowe,

to najprawdopodobniej jest to **pastorałka**.



Uwaga: anioły i pasterze mogą się pojawiać w obu rodzajach utworów.



Fot. Adobe Stock, Polona.

Partytura kolędy „Anioł pasterzom mówił” prawdopodobnie z 1880 r.

Świąteczne śpiewanie

Grudzień to czas świątecznych koncertów. Od 27 lat w Będzinie odbywa się Międzynarodowy Festiwal Kolęd i Pastorałek – to z pewnością jedno z najważniejszych tego typu wydarzeń w Polsce.

W każdej edycji konkursu bierze udział blisko 2 tys. uczestników – solistów, zespołów i chórów. Jego zwieńczeniem jest koncert galowy. Tegoroczny odbędzie się 15 stycznia 2023 r. Wcześniej, przez cały grudzień, w wielu miastach Polski będą się odbywać liczne

koncerty świąteczne – z udziałem gwiazd muzyki rozrywkowej, muzyków klasycznych i zespołów. Będzie więc można posłuchać popularnych amerykańskich i polskich piosenek świątecznych, ale też ludowych pastorałek i tradycyjnych kolęd.



15 stycznia 2023 r. • **Międzynarodowy Festiwal Kolęd i Pastorałek** – Będzin (Hala Widowiskowo-Sportowa Będzin Arena)

Christmas Time! Concert
Justyna Steczkowska, Natalia Kukulska, Krzysztof Cugowski, Andrzej Piaseczny, Kuba Badach



Kolędy Świata: Koncert Świąteczny

25 grudnia • Kraków (kościół Świętego Krzyża)
25 grudnia • Katowice (kościół ewangelicko-augsburski)
26 grudnia • Opole (kościół ewangelicko-augsburski)
26 grudnia • Wrocław (stary refektarz klasztoru Dominikanów)
27 grudnia • Warszawa (Sala Prowincjańska przy kościele św. Jacka, dwa koncerty)
28 grudnia • Olsztyn (kościół ewangelicko-augsburski)
28 grudnia • Gdańsk (kościół św. Katarzyny)
29 grudnia • Szczecin (kościół św. św. Piotra i Pawła)
30 grudnia • Bydgoszcz (kościół polskokatolicki)
30 grudnia • Poznań (kościół św. Kazimierza)

17 grudnia • Łódź (Atlas Arena)



15 grudnia • **Koncert kolęd: Chór Filharmonii Częstochowskiej Collegium Cantorum** – Częstochowa (Filharmonia Częstochowska)

16 grudnia • **Koncert kolęd w ramach Festiwalu Smyczkowego „Mistrzowie polskiej wiolinistyki”** – Zielona Góra (Filharmonia Zielonogórska)

16 grudnia • **Koncert Kolęd: Chór Kameralny Polskiej Opery Królewskiej** – Warszawa (ul. Agrykola 1)

18 grudnia • **Poranny Koncert dla Dzieci: Ludowy Zespół Pieśni i Tańca „Andrychów”** – Warszawa (Filharmonia Narodowa)

28 grudnia • **Świąteczny Koncert Christmas Song** – Białystok (Aula Duża WSFiZ)

28 stycznia 2023 r. • **Międzynarodowy Festiwal Kolęd i Pastorałek w Rzeszowie** – Rzeszów (ul. Sokoła 13-11)

Kolędy Świata: TGD + Goście

30 grudnia • Lublin (Centrum Spotkania Kultur)
14 stycznia 2023 r. • Katowice (Instytucja Kultury im. Krystyny Bochenek)

Koncert Świąteczny: Magic of White Christmas

11 grudnia • Łódź (Filharmonia Łódzka)
12 grudnia • Gdańsk (Filharmonia Bałtycka)
18 grudnia • Poznań (Aula Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza)

Czego w święta słucha Krzysztof Trebunia-Tutka?

Boże Narodzenie to dla zespołu Trebunie-Tutki czas spotkań i koncertów nie tylko w Polsce, ale i w odległych zakątkach świata. Kilka lat temu kolędował w Zjednoczonych Emiratach Arabskich, bo muzyka góralska i tradycyjne instrumentarium są dobrze odbierane pod każdą szerokością geograficzną. Kolędy i pastorałki góralskie to perełki polskiej muzyki tradycyjnej – wprowadzają w radosny nastrój i towarzyszą nam w najpiękniejszych, rodzinnych świętach.

Krzysztof Trebunia-Tutka urodził się w 1970 r. w Zakopanem. Architekt, kompozytor, muzyk i dyplomowany nauczyciel muzyki jest założycielem i liderem rodzinnego zespołu Trebunie-Tutki, pierwszej profesjonalnej grupy nurtu polish world music – wielokrotnie notowanej na World Music Chart Europe, specjalizującej się w muzyce inspirowanej. Awangardowe nagrania zespołu zdobyły uznanie krytyków muzycznych, a współpraca z gwiazdą roots reggae – Twinkle Brothers z Jamajki – poniosła muzykę góralską w świat. Zespół Trebunie-Tutki znany jest z fuzji muzycznych i wspólnych projektów m.in. z Krzysztofem Ścierańskim, Wojciechem Waglewskim i Voo Voo, Marią Peszek, a ostatnio z Quintetem Urmuli z Gruzji.

Kliknij w kod lub
go zeskanuj i słuchaj
w Spotify!



1. **John Lennon, Yoko Ono**
Happy Xmas (War is Over)
Remastered 2010
2. **Trebunie-Tutki, Twinkle Brothers**
Hań w górze/Prayer
3. **Grzegorz Turnau** – Będzie kolęda
4. **Trebunie-Tutki** – Hej Malučki, Malučki
5. **Sting** – Gabriel's Message
6. **Jan Młynarski, Wojciech Młynarski**
Szara kolęda
7. **Zbigniew Preisner, Jacek Wójcicki**
Kolęda na koniec wieku
8. **Zbigniew Preisner, Zespół Góralski „Zakopiany”**
To już pora na Wigilię
9. **Trebunie-Tutki, Quintet Urmuli** – Angel
10. **Queen** – Thank God it's Christmas



Dziadek na pokładzie Luxtorpedy

Krzysztof to góral z urodzenia i zamiłowania, potomek ikony góralszczyzny w międzywojniu – Stanisława Budza Mroza – najsłynniejszego dudziarza, który reprezentował kulturę polską na Wystawie Światowej w Paryżu w 1925 r. Wyjeżdżał z rodzinnego Poronina słynną Luxtorpedą – najszybszym pociągiem przedwojennej Polski. Pociąg z pasażerami czekał, aż baba Mróz pozagania owce, aby w stroju góralskim i z nieodłączną kozą w ręku wskoczyć na pokład.

Fot. Magda Hueckel.

BookBeat.pl

Masz pociąg do audiobooków?

Słuchaj 30 dni za darmo z kodem: PKP



Aby się darzyło i mnożyło

Jaki kto w Wigilię, taki cały rok – czy słyszeliście to powiedzenie od waszych babć? Wszak noc poprzedzająca Boże Narodzenie jest magiczna! Dla wierzących to czas oczekiwania na narodzenie Zbawiciela, a w czasach pogańskich była stypą zaduszną, podczas której dusze zmarłych należało dobrze nakarmić.

autorka: **Marlena Tomaszewska**



Nasi praprzodkowie przygotowywali potrawy wigilijne z maku, grochu i pszenicy, a następnie zanosili je na groby. Wraz z przyjęciem chrześcijaństwa wierzenia pogańskie musiały się zmienić, ale zostały w obrzędach świątecznych wiele śladów – również w tym, jak przygotowywano wieczerzę wigilijną i jakie symboliczne znaczenie miały składniki świątecznych potraw. Wigilia miała się składać z „wszystkiego, co w polu, sadzie, ogrodzie, lesie i wodzie” i być postną, a więc bez mięsa, a często nawet bez nabiału i słodczy. Na wigilijnym stole nie mogło zabraknąć maku, bobu, kaszy, orzechów, jabłek, miodu, a także – w zamożniejszych domach – ryb.

Borszcz, placki i siemieniotka

Co region, to obyczaj. I tak też było z daniami. Na Podlasiu podczas wigilii spożywano borszcz, rybę (często był to wiun – piskorz), kompot z suszonych gruszek dziczek i czernic, wreszcie – kutię, która była podstawową potrawą wigilijną na całym wschodnim pograniczu. Na Kurpiach uroczysta kolacja składała się ze śledzi, z kiszonej kapusty, kaszy i klusek z makiem. Była też zupa owocowa z kluskami i miodem. W Poznaniu podawano sinobiałą zupę z konopi, polewkę z maku z jagłami i kluski z makiem. Na Pomorzu spożywano kluski z makiem, zupę z piwa, kapustę z suszonymi grzybami, a u bardziej



Wieczera wigilijna, 1931 r.

zamożnych na stole nie brakowało ryb. Na Mazowszu najważniejsze były pieczone placki pszenne, barszcz grzybowy (nie mógł wykiepić podczas podgrzewania, inaczej zawsze w czasie suszenia prania padałby deszcz), kisiel owsiany i ziemniaki polane mlekiem makowym. Na Śląsku popularne były siemieniotka (zupa z nasion), suszone śliwki z fasolą i kołaczki z serem. Na Warmii i Mazurach do II wojny światowej nie przestrzegano postu i na wieczerzę wigilijną jadano to, co w dni świąteczne, czyli pieczoną gęś, kielbasę, mięso, a także ciasto i słodczyce.

U szlachcica na talerzu

Zamożni ludzie przygotowywali bardziej wykwintne dania, do których należała np. zupa migdałowa. Przyrządzano ją z mielonych migdałów, sparzonych wrzącym mlekiem, z dodatkiem dużej ilości cukru, rodzynek i ryżu. Po zupie podawano szczupaka z szafranem, kapustę z linem, ryby po lwowsku, placuszki z makiem lub gruszki gotowane ze śliwkami i z obwarzankami. Bakalie, mak, owoce i kompot z suszonych owoców zazwyczaj kończyły ucztę.



TŁUCZEŃCE TO TRADYCYJNE CIASTKA WIGILIJNE JEDZONE NA ZAKOŃCZENIE KOLACJI. NIE PIEKŁO SIĘ ICH, TYLKO MASĘ Z CZERSTWEGO PIECZYWA, ZARUMIENIONEGO MIODEM Z DODATKIEM PRZYPRAW KORZENNYCH I BAKALII, WKŁADAŁO SIĘ MIĘDZY WAFLE LUB OPŁATKI.



Święta pachną grzybami

Grzybowe kluseczki – są proste w wykonaniu i pyszne, a zresztą co to za wigilia bez grzybów!

Składniki

50 g suszonych grzybów	2 jajka
1 mała cebula	sól, pieprz
2 łyżki masła	3 lub 4 łyżki mąki

Przygotowanie

Grzyby ugotować i zmiksować z drobno pokrojoną cebulą. Usmażyć na maśle (½ łyżeczki). Resztę masła utrzeć na pianę i stopniowo dodawać do niego żółtka jaj i po łyżce grzybów z cebulą. Doprawić solą i pieprzem, dodać mąkę. Na końcu dodać ubite na szttywno białka i wymieszać. Kłaść łyżką małe kluseczki na osolony wrzątek. Gotować około 8 min. Można dodawać do barszczu i zup grzybowych lub podać jako samodzielne danie.

Smacznego!

(źródło: kuron.com.pl)



Wigilia kurpiowskiej rodziny Konopków, druga połowa lat 40. XX w.

Do smaku

Szczególną rolę w przygotowywaniu wieczerzy odgrywały przyprawy. Do tych tradycyjnych z czasem dołączyły bakalie, a także gałka muskatołowa, szafran, imbir, pieprz, ziele angielskie, kardamon, cynamon czy goździki. Standardowo korzystano z miodu, maku i octów: piwnego, miodowego, winnego zaprawianego malinami lub porzeczkami. Po spożyciu tak doprawionego posiłku zapalano lampki na choince, śpiewano kolędy, otwierano prezenty i aż do pasterki grano w kości i karty na orzechy.

Jedz na zdrowie i... szczęście

Składniki potraw wigilijnych były nie tylko pożywieniem, miały przede wszystkim niezwykłą moc. I tak np. czosnek gwarantował obfitość, fasola – płodność, urodzaj i pieniądze. Grzyby były uważane za dary ziemi, a orzechy miały zwiastować tajemnicę, ale też zapewnić zdrowe zęby. Cudowne właściwości miał również miód – gwarantował wieczną szczęśliwość, bogactwo, miłość i mądrość. Do przyrządzenia potraw wigilijnych należało użyć śliwek, które chroniły przed złem i zapewniały długowieczność. Jabłka były symbolem miłości, zdrowia, pokoju i nieśmiertelności, a także płodności ziemi. Gruszki zaś miały moc przedłużania życia i zapewniały szczęście. A mak? Mak symbolizował obfitość i dostatek. Jego brak na stole wigilijnym mógł ściągnąć na domostwo nieszczęście.

Wigilia Bożego Narodzenia to dzień szczególny, w którym nie tylko potrawy mają znaczenie. Razem z pozostałymi obrzędami stanowią dopełnienie tradycji i decydują o wyjątkowości tego dnia (o dawnych zwyczajach wigilijnych piszemy na str. 61-63).



NA PODHALU NA WIGILIJNYM STOLE POJAWIAŁY SIĘ KLUSKI Z ZIEMNIAKÓW POLANE MIODEM, KŁUTA (KAPUSTA Z ZIEMNIAKAMI), KOŁACZ, A TAKŻE SUCHY CHLEB Z MIODEM I KWAŚNICA.



Śladem Bożego Narodzenia

Betlejem – to tutaj ponad 2 tys. lat temu miał przyjść na świat Zbawiciel, o którym dzisiaj mówimy Jezus z Nazaretu. Dlaczego nie z Betlejem?

autorka: **Aleksandra Cebula**

Dzisiejszy Nazaret liczy 80 tys. mieszkańców i jest uznawany za „arabską stolicę Izraela”, choć w czasach Jezusa Chrystusa był raczej małą wioską na uboczu. To tutaj Jezus miał mieszkać przez większość swojego życia, z tego powodu właśnie nazywano go nazarejczykiem. Jak to się stało, że urodził się w całkiem innym miejscu?

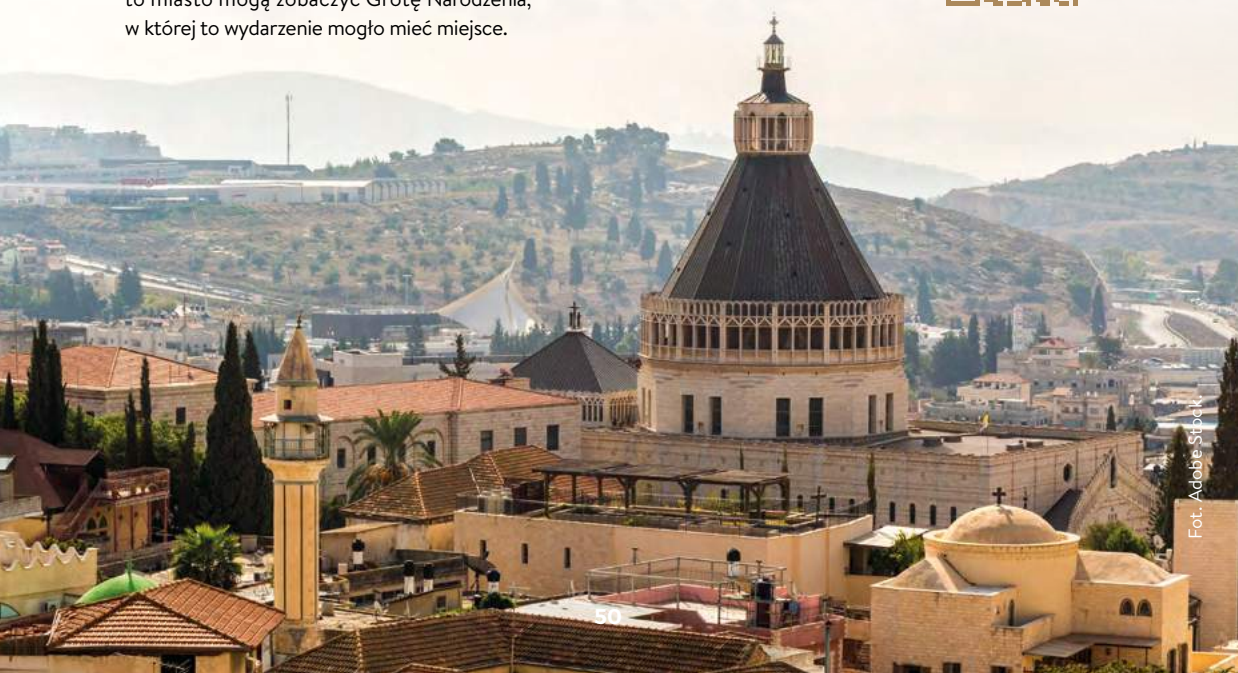
Do miasta Dawidowego

150 km – mniej więcej tyle dzieli Betlejem od Nazaretu, w którym Maryja miała się dowiedzieć, że Jezus przyjdzie na świat. Mimo zaawansowanej ciąży musiała wybrać się w podróż ze swoim mężem Józefem, aby ten – zgodnie z poleceniem cesarza Augusta – mógł wziąć udział w spisie ludności w miejscu swojego pochodzenia. Wówczas pokonanie takiej odległości, bez dróg i pojazdów, było ogromnym wyzwaniem. Ostatecznie jednak Maryja i Józef dotarli do Betlejem i właśnie tam narodził się Jezus. Dzisiaj turyści odwiedzający to miasto mogą zobaczyć Grotę Narodzenia, w której to wydarzenie mogło mieć miejsce.

Wioska Nazaret

Jak wyglądał Nazaret 2 tys. lat temu? Odpowiedź na to pytanie można znaleźć w muzeum Nazareth Village, w którym odtworzono wygląd wioski z I w. n.e. Zrekonstruowane ulice, domy oraz statuyści wcielający się w role starożytnych mieszkańców pozwalają turystom przenieść się w przeszłość.

Kliknij w kod lub go zeskanuj i dowiedz się więcej.



Fot. Adobe Stock



Bochenek w kopercie

Mąka i woda. Tylko tyle wystarczy, by przy wigilijnym stole zapomnieć o wszelkich kłótniach i nieporozumieniach. Niepozorny, kruchy opłatek ma tego wieczoru ogromną moc.

autorka: **Agnieszka Gołąbek**

Na początku był chleb. Przynosili go wierni i ofiarowali na ołtarzu, a w czasie mszy biskup konsekrował część bochenków i rozdawał jako komunię świętą. Po niej błogosławił pozostałe chleby i rozdawał tym, którzy nie przystąpili do komunii. Błogosławiony chleb wierni zanosili też np. chorym. Ten zwyczaj, znany jako eulogia, był komunią duchową, która łączyła ludzi od początków chrześcijaństwa.

Cienki, biały, praśny

„Ciasto wylać na żelazną formę z wrytym wzorem, włożyć na chwilę do ognia, wypowiadać przy tym modlitwy i śpiewać pieśni” – zakonnicy w średniowieczu mieli ustalony rytuał wypiekania opłatków. Jako pierwsi zajmowali się tym benedyktyni z klasztoru w Cluny we Francji. Do Polski opłatek dotarł w XV w.

Jego nazwa pochodzi od łacińskiego słowa *oblatus* – dar ofiarny. Wypieka się go jak chleb, ale bez dodatku drożdży. I tym cienkim, białym kawałkiem chleba nie tylko dzielimy się przy wigilijnym stole podczas składania życzeń – wysyłamy go również bliskim w kopertach, by chociaż w ten symboliczny sposób „zasiąść” z nimi przy wigilijnym stole.

Fot. Adobe Stock

Mikołaj i przyjaciele

W Polsce co region, to inne tradycje. Nie inaczej jest, jeśli chodzi o świąteczne zwyczaje dotyczące prezentów – kto wręcza je dzieciom?

autorka: **Aleksandra Cebula**

Czerwony strój, biała broda, sanie i renifery – niezaprzeczalnie mikołaj jest najbardziej znanym, również z kultury masowej, dostarczycielem prezentów. Wiemy, gdzie mieszka i że pomagają mu elfy. Coraz częściej podkreśla się, że osoba, na której wzorowania jest znana nam współcześnie brodata postać, istniała naprawdę i że był to św. Mikołaj – biskup z Miry z przełomu III i IV w. A jeśli nie mikołaj, to kto w czasie świąt zgodnie z tradycją obdarowuje prezentami w Polsce?

Gwiazdor

To tradycyjna postać, która w wigilię Bożego Narodzenia wręcza podarunki najmłodszym z województw: wielkopolskiego, warmińsko-mazurskiego, kujawsko-pomorskiego, a także na ziemi lubuskiej i Kaszubach. Był jednym z kołędników, a jego nieodłączny atrybut to – jak sama nazwa wskazuje – gwiazda. Jest ubrany w kozuch i futrzaną czapkę, a twarz ma pobrudzoną sadzą. Grzeczne dzieci obdarowuje prezentami, które chowa w worze niesionym na plecach, a dla tych niegrzecznych w dłoni dzierży różgę. Swoje nadejście zwiastuje dźwiękiem dzwonka. Gwiazdor – oprócz tego, że zwraca uwagę na dobre i złe uczynki – ma też przepłytywać dzieci m.in. ze znajomości modlitw.



Aniołek

Na południu – szczególnie na Podkarpaciu, w części Małopolski i na Śląsku Cieszyńskim – to aniołek, wysłannik z niebios, dostarcza prezenty grzecznym dzieciom. Jego postać wywodzi się z Galicji. Aniołek pozostawia podarunki pod choinką w czasie uroczystej kolacji, aby żaden z domowników nie mógł go zobaczyć.

Fot. Polona, Wikipedia.



Gwiazdka

W niektórych miejscach województw dolnośląskiego, podkarpackiego, małopolskiego i świętokrzyskiego oczekuje się na gwiazdkę. Postać ta – według tradycji – to chłopiec lub dziewczyna z grupy kołędników bożonarodzeniowych.



Dzieciątko

Górny Śląsk ma wiele tradycji wyróżniających ten region na mapie Polski. Jedną z nich jest rozdawanie prezentów w Boże Narodzenie przez Dzieciątko. Postać ma symbolizować oczywiście Jezusa, którego narodziny wówczas świętujemy. O Dzieciątku rozdającym prezenty usłyszymy również od Czechów, Słowaków czy Węgrów. Według tradycji najmłodszy uczestnik wigilijnej wieczerzy nie powinni biegać w tym dniu po domu, ponieważ mogłoby to spłoszyć małego gościa z podarunkami, którego obecność musi pozostać niezauważona. Co ciekawe, dzieciątko pisane małą literą oznacza na Śląsku bożonarodzeniowy prezent, który można dostać od Dzieciątka.



Dziadek Mróz

To postać wywodząca się z Rosji, spotykana najczęściej we wschodnich częściach Polski. Prezenty rozdaje dopiero w Nowy Rok. Ma bardzo długą brodę i niebieski, czerwony lub srebrny strój. Pomaga mu jego wnuczka Śnieżynka. Dziadek Mróz porusza się saniami ciągniętymi przez konie i wchodzi do domu drzwiami, a nie przez komin.

Komu prezent?

Kto z nas się nie uśmiecha, gdy pod choinką znajduje podarunek ze swoim imieniem na karteczce? Najbardziej cieszą te... trafione.

Podpowiadamy, które upominki mogą ucieszyć bliskich i jednocześnie przydać się im w podróży.



Dla młodszych...

Rozbudzić wyobraźnię

Kredki, kartki, gumka, temperówka – można też tak, ale dzięki tabletom graficznym dziecięca twórczość wchodzi na zupełnie nowy poziom, a rodzice nie muszą zabierać w podróż całego asortymentu sklepu papierniczego. Znikopisy są bezpieczne dla oczu, a gdy dziecko się pomyli lub zechce narysować inny obrazek, wystarczy, że naciśnie odpowiedni przycisk i zabawa zaczyna się od nowa.

Wybór tego typu urządzeń jest całkiem spory, a na rynku znaleźć można modele wyróżniające się wyjątkowym designem. Niejednemu początkującemu rysownikowi przypadnie więc do gustu nasza propozycja – poniższy tablet świnka marki Woopie.



Cena: ok. 120 zł

brykacze.pl



Cicho sza

O śnie niemowląt można by napisać encyklopedię. Doskonale wiedzą to rodzice, dla których nie ma lepszego prezentu niż przespana noc pociechy. Z pomocą przychodzi Szumisie, czyli maskotka emitująca kojący szum. Noworodki lubią przy nim zasypiać, bo pamiętają ten dźwięk z brzucha mamy. Szum wycisza maluszki, sprawia, że czują się bezpiecznie i spokojnie zasypiają. Co więcej Szumisia można zabrać ze sobą w podróż i w ten sposób pomóc maluchowi zasnąć w mniej sprzyjających mu warunkach.

Cena: od 159 zł

szumisie.pl

Dobrze zapakowany!

Czego potrzebują mali podróżnicy? Oczywiście walizki! Ważne, aby była pakowna, wytrzymała i... uśmiechnięta.

Cena: ok. 500 zł

samsonite.pl



...i nieco starszych

Bez niej ani rusz

A co z praktycznych rzeczy? Chyba każdemu przyda się walizka, która pomieści wszystkie najpotrzebniejsze rzeczy na krótki weekendowy wyjazd. Poręczna, na kółkach, a do tego elegancka i w ponadczasowym kolorze.



Cena: ok. 500 zł

wittchen.com

Bez wymówek

Fani zdrowego odżywiania z pewnością ucieszą się z przenośnego blendera. Dzięki niemu będą mogli przyrządzać pyszne koktajle w dowolnym miejscu i czasie. Na jednej baterii można przyrządzić nawet 20 koktajli, a gdy urządzenie się rozładuje, wystarczy podłączyć je do ładowania za pomocą kabla USB-C.

Uwaga! Dzięki takiemu prezentowi możesz sprawić, że obdarowanemu w końcu zabraknie wymówek, aby zacząć się zdrowo odżywiać.

Cena: ok. 200 zł

blendygo.pl



Zatrzymać chwilę

Aparaty natychmiastowe, dzięki którym możemy się cieszyć zdjęciami od razu po ich zrobieniu, przeżywają odrodzenie. Możemy przebierać w kolorach i modelach, a także wybrać taki, który pełni funkcję przenośnej drukarki – można wywoływać zdjęcia zrobione wcześniej smartfonem.



Cena: ok. 800 zł

instax.pl

Towarzysze podróży

Fani książek dzielą się na dwie grupy – jedni nie wyobrażają sobie podróży pociągiem bez lektury, drudzy nie mogą czytać podczas jazdy. Wydaje się, że jest coś, co ucieszy zarówno pierwszych, jak i drugich – audiobooki i abonament w jednej z wirtualnych bibliotek.

BookBeat

Cena: od 19,99 zł

bookbeat.pl

Różgi nie będzie

W dzieciństwie musieliśmy być grzeczni przez cały rok. Nie było wyjścia, w końcu kto chciałby dostać różgę zamiast prezentu.

autor: **Kuba Kozal**

Choć w rzeczywistości chyba mało kto wiedział, czym ta różga miała być, już samo słowo brzmiało groźnie. Dziś na szczęście nie dzielimy dzieci na mniej lub bardziej grzeczne ani też na te, które zasłużyły na prezent, i te, które powinny otrzymać różgę.

Ten symbol dyscyplinowania najmłodszych w Polsce jest znany od lat. Podobnie zresztą jak inne straszaki na dzieci. Całkiem niedawno Świętemu Mikołajowi, który przychodził do dzieci w Polsce (i za naszą wschodnią granicą), towarzyszyli anioł i... diabeł. Na szczęście do naszego kraju nie dociera Krampus, czyli przeciwieństwo Świętego Mikołaja. To skrzyżowanie demona z kozą grasuje głównie w Niemczech, Austrii i niektórych regionach Włoch, Słowenii i Chorwacji.



Tradycyjne stroje Krampusa są wykonane ze skór kozich lub owczych i rogów zwierząt, ich elementem są także ręcznie rzeźbione maski.



W wielu krajach zamiast różgi niegrzeczne dzieci dostawały inne przedmioty. W Hiszpanii, Wielkiej Brytanii, we Włoszech, w Słowacji, a nawet na Śląsku zwykle był to kawałek węgla. W krajach skandynawskich były to także różnego rodzaju obierki – bezwartościowe rzeczy, które miały być kontrastem dla prezentów.

Czy wiesz, że...

Dawniej na wsiach różga była jednym z najważniejszych rekwizytów weselnych. Nazywana była w zależności od regionu różgą, różdżką, wiechą, jabłonką, wiankiem albo rogalem i wiły ją drużyny w domu panny młodej w wieczór przedślubny. Ceremonia jej przekazania lub wykupienia odbywała się najczęściej w dniu ślubu.

Ma przychodzić w nocy z 5 na 6 grudnia i porywać niegrzeczne dzieci lub chłostać je brzoźowymi witkami. Na pierwszy rzut oka straszna wydaje się również Befana, która obdarowuje upominkami dzieci we Włoszech – na szczęście to tylko pozory. Przypominająca naszą Babę-Jagę czarownica miała według legendy pomóc Mędrcom ze Wschodu i zaprosić ich na nocleg. Chciała ruszyć z nimi w dalszą drogę, ale w ostatniej chwili zrezygnowała, czego żałuje do dziś i dlatego w ramach zadośćuczynienia przynosi dzieciom podarunki.

Befana, podobnie jak mikołaj, wchodzi przez komin i zostawia dzieciom podarunki. Przylatuje jednak miesiąc później niż jegomość z brodą – nocą z 5 na 6 stycznia.



Fot. Adobe Stock.



Hulaj dusza!

Wieczorem 31 grudnia spotykamy się, by pożegnać stary rok i powitać nowy. To czas postanowień na nadchodzące miesiące, życzeń i wspólnej zabawy. Ale właściwie dlaczego to robimy?

autor: **Kuba Kozal**

Rok 999 zapowiadał się nieszczęśliwie. Na tron Piotrowy wstąpił człowiek, który parł się filozofią i nauką, musiał więc mieć styczność z alchemią, a może i z samym diabłem. Co gorsza, przybrał imię Sylwester, takie samo jak papież, który przed wiekami uwięził straszliwego Lewiatana. A przecież w Księgach sybillińskich zapisano prorocstwo, że z nadejściem 1000 r. potwór powróci, by spalić cały świat. Sylwester zamknął – Sylwester też uwolni, to jasne...

Kto żyw, wyszedł tego ostatniego dnia roku na ulice Rzymu, by modlitwą i lamentem błagać o ocalenie. Noc jednak minęła i nic się nie wydarzyło. Radość zapanowała ogromna – zabawa trwała cały dzień, a wszystkiemu przyklasnął papież Sylwester II, dając początek tradycji noworocznego błogosławieństwa *urbi et orbi* (miastu i światu).

Fot. Polona.

Tyle legenda. W Polsce przez stulecia Nowy Rok pozostawał w cieniu Bożego Narodzenia. W Europie dopiero pod koniec XIX w. zaczęto bardziej hucznie żegnać stary rok. Wkrótce szampańskie zabawy – choć początkowo preferowanym trunkiem był węgierski tokaj – upowszechniły się na całym świecie.



Od połowy XIX w. w Polsce noc sylwestrowa była charakterystyczna dla domów mieszczańskich. Na wsiach w tym czasie pieczono szczodraki, specjalne bułeczki dla zwierząt, mające chronić trzodę przed złymi mocami.



#Filmoweświęta

Znudzeni rutyną i nieustanną walką z czasem, potrzebujemy chwili odpoczynku z rodziną. W czasie świąt możemy razem poleniuchować, zagrać w planszówki, pójść na spacer, obejrzeć rodzinne albumy, a wieczorem włączyć telewizor. Co warto obejrzeć w ten magiczny grudniowy czas?

autorka: **Marlena Tomaszewska**



„KEVINNNNNN!” I wszystko jest jasne. Tak jak to, że wielu z nas nie wyobraża sobie świąt bez tego uroczego chłopca, który zamienia swój dom w pole bitwy. A może macie już dość i myślicie – wszystko, tylko nie Kevin. Mamy dla was kilka propozycji. # – hasztagi – opisują charakter filmu i dzięki temu ułatwiają wybór.

Bawią i uczą

1. „**Scrooge: Opowieść wigilijna**”. Czy jesteście gotowi, żeby zmierzyć się z duchami z przeszłości?
#wnowejodstonie #familijny #nawspólnywieczór #nietylkodladzieci #będziemuzycznie #historiaponadczasowa
2. „**Jack Frost**”. Sprawdźcie, czy bałwan może mieć ludzką duszę!
#klasyk #człowiekpodpostaciąbałwana #familijny #zprzekazem #rodzinaponadwszystko #magicznaharmonijka
3. „**Rudolf, czerwono nosy renifer**”. Co zrobić, żeby dostać się do zaprzęgu Świętego Mikołaja?
#animacja #bezRudolfaniemaświąt #wielkieserce #czerwony nos #ratujemyświąta #familijnie
4. „**Ekspres polarny**”. Gotowi na podróż w nieznaną?
#animowany #dladuzychimałych #czywierzyswmikołaja #magiaświąt #wsiażdż dopociąguzrodziną

Fot. Shutterstock

Klasyki naszych czasów

1. „**Forrest Gump**”, czyli dogonić niedoścignionego!
#klasyk #romantycznahistoria #gwiazdykina #TomHanks #runForrestrun #trochęinneświąta #sześćOscarów
2. „**Nietykalni**”. Jedna historia i dwa światy.
#sparaliżowanymilioner #chłopakzprzedmieścia #przygoda #wyzwania #życielubizaskakiwać
3. „**To właśnie miłość**”, czyli każdy pretekst jest dobry, żeby na ekranie znów zobaczyć Hugh Granta, Liama Neesona czy Emmę Thompson.
#historiaromantyczna #gwiazdorskaobsada #śmiechilży #BAFTA #miłosnehistorie #love actuallyisallaround
4. „**Ostatni samuraj**”. Czy kapitan Nathan Algren odzyska spokój, którego od dawna szukał?
#dramathistoryczny #obcywśródswoich #walkachwyatająca serce #ktoodnajdzieszenszycia #czterynominacjeOscara

Uśmiech gwarantowany

1. „**Święta last minute**”. Zobacz, jak nie przygotowywać się do Bożego Narodzenia.
#Krankowie #zamiastświątwakacjenaKaraibach #świątecznagorączka #komediadla całej rodziny #uśmiechoduchadoucha
2. „**Wesołych świąt**”, czyli jak wykupić wszystkie lampki, żeby wasz dom był widoczny z kosmosu.
#Buddyprzemieniaswojdomwneon #walkadwóchświątów #przepisnaświetlenie domu #śmiechuconiemiarą



To tylko kilkanaście propozycji, które mogą umilić wam rodzinne świętowanie. I jak się okazuje, Kevin może, ale nie musi zagościć w naszych domach. Niezależnie od tego, jaką propozycję wybierze, pamiętajcie, by spędzić ten czas razem.

Owocnego oglądania!



Mąką podsypane

Mają być miękkie, wypełnione pysznym farszem, z okrasą, polane masłem lub pływające w aromatycznej zupie. Uszka i pierogi – bez nich nie ma świąt Bożego Narodzenia.

Każdą już chyba wersję klusek, uszek i pierogów możemy kupić w sklepie lub zamówić gotowe z dostawą do domu, ale zrobienie ich samodzielnie daje ogromną radość i satysfakcję – spróbujcie.

Uszka do barszczu według Hanny Szymanderskiej

Składniki ciasto

szklanka mąki
łyżka oleju
sól
przegotowana woda

farsz

łyżka oleju
duża cebula
30 g suszonych, ugotowanych grzybów
1-2 łyżki posiekanych orzechów włoskich
1,5 łyżki posiekanej zielonej pietruszki
sól, pieprz
jajko

Przygotowanie

Z mąki, wody i oleju zagnieść ciasto, zostawić, by odpoczęło. Posiekać cebulę i zeszklić na oleju, połączyć z posiekanymi grzybami, zieloną pietruszką i orzechami. Doprawić do smaku solą i pieprzem. Wbić jajko i wyrobić masę. Na posypanej mąką stolnicy rozwałkować ciasto, wykrawać niewielkie romby, nakładać na środek farsz i sklejać po przekątnej. Gotować w osolonym wrzątku.

(Źródło: Hanna Szymanderska, „Polskie tradycje świąteczne”, Warszawa 2011 r.)



Pierogi z suszonymi śliwkami

prosto z zagórzańskiego stołu na wigilię i nie tylko

Tym przepisem podzieliła się z nami pani Bogumiła – mama braci Szczepaników z zespołu Pectus, którzy pochodzą z Bogoniowic, leżących nieopodal Ciężkowic.

Składniki ciasto

400 g mąki pszennej
jajko
około 3/4 szklanki wody

farsz

200 g suszonych śliwek bez pestek
250 ml wody
2 łyżki cukru

Przygotowanie

Mąkę przesiać do miski, dodać masło, jajko i sól. Zagniatą składniki i stopniowo dodawać wodę do uzyskania gładkiego, miękkiego ciasta. Przygotować farsz: suszone śliwki zalać wrzątkiem, namoczyć, a następnie gotować z cukrem i cynamonem 10-15 min, do miękkości (dzięki temu będą mniej ciężkostrawne) i odsączyć. Ciasto podzielić na dwie części, każdą z nich rozwałkować na cienki placek. Za pomocą szklanki wykrawać kółka. Na środku każdego umieścić śliwkę, złożyć i dokładnie zlepić brzegi. W garnku zagotować wodę i partiami wkładać pierogi. Gotować na niewielkim ogniu przez około 3 min od wypłynięcia pierogów.



Fot. Shutterstock, Freepik.

Jedyna taka noc

W Wigilię zwierzęta mówią ludzkim głosem, woda w studniach zamienia się w miód lub wino, a w rzekach płynie srebro – i tylko ci, którzy są nieskazitelni i prawi, mogą te cuda zobaczyć. W tę noc zmarli opuszczają zaświaty i pod postaciami żebraków lub pielgrzymów przychodzą do domów swoich bliskich, należy ich więc odpowiednio ugościć.

autorka: **Marta Zdunek**

W te nadprzyrodzone zjawiska wierzyli nasi przodkowie – przesilenie zimowe było dla nich momentem przełomu i początkiem roku słonecznego i wegetacyjnego, a co za tym idzie – czasem obrzędów związanych z uprawą roli i świętem zadusznym.

Kościół katolicki nadał tym wierzeniom nowe znaczenie – w tę najdłuższą noc w roku wszystkie stworzenia na ziemi miały czekać na narodziny Boga. Nic więc dziwnego, że do takiego wydarzenia należało się przygotować.

Fot. Polona.



Dzień na wagę roku

Wigilijny dzień miał niezwykle znaczenie – decydował o tym, jaki będzie cały rok. Dlatego dokładano starań, aby w trakcie przygotowań do wieczerzy wszystko przebiegało jak trzeba. W Wigilię najlepiej było wcześniej wstać, aby zachować dobre samopoczucie i rzeźkość, później była kąpiel w rzece, strumieniu czy nawet miednicy, koniecznie ze srebrną monetą na dnie. Na Pomorzu i Mazurach wybierano się ponadto na poranne połowy, a w pozostałej części kraju na polowanie – dzięki temu w nadchodzących miesiącach rybakom i myśliwym miało sprzyjać szczęście, a to dla pozostałych było gwarancją dostatku na stole. Nie wolno było kłaść się w ciągu dnia, by nie zachorować. W Wigilię wstrzymywano się od kłótni i niesnasek, aby kolejny rok upłynął w zgodzie zarówno w rodzinie, jak i między sąsiadami. Należało też darować sobie urazy i wybaczyć krzywdy.

Jak obyczaj stary każe

Przez cały wigilijny dzień trwały przygotowania, ale przed zmrokiem trzeba było zakończyć wszelkie prace gospodarskie czy dekorowanie domów.



DO UROCZYSTEJ WIECZERZY ZASIADANO WRAZ Z POJAWIENIEM SIĘ PIERWSZEJ GWIAZDY. WSZYSCY ZBIERALI SIĘ PRZY STOLE, BY PRZEŁAMAĆ SIĘ OPLATKIEM I ZŁOŻYĆ SOBIE ŻYCZENIA ZDROWIA I POMYŚLNOŚCI.



Wszelki duch

Dusze zmarłych, które według wierzeń w tę noc opuszczały zaświaty i odwiedzały swoich bliskich, należało ugościć. Spizarnie pozostawały otwarte, a stół po wieczerzy nieuprzątnięty. Podtrzymywano także ogień w piecu, by dusze mogły się ogrzać, unikano też gwałtownych ruchów i wszelkich czynności, które mogłyby im przeszkadzać albo je urazić. Przy stole czekało dodatkowe krzesło i nakrycie, które dzisiaj zostawiamy dla niespodziewanego gościa.

Niewiele z dawnych zwyczajów przetrwało do dziś w niezmienionej formie, wciąż jednak w wigilijny wieczór w całej Polsce pustoszeją ulice, a w oknach domów palą się światła i lampki choinkowe. Spotykamy się wtedy z najbliższą rodziną i łamiemy się opłatkiem – tak samo jak nasi przodkowie przed laty.

Przystrojenie izb i stołu zbożem, słomą i sianem było nie tylko pamiątką stajenki, w której narodził się Jezus, lecz także miało zapewnić urodzaj w sadach i na polach. W symbolicznej formie zwyczaj ten zachował się do dziś – w wielu domach nadal pod biały obrus kładzie się odrobinę siana. Najważniejszą porą tego wyjątkowego dnia był oczywiście wieczór. Do uroczystej wieczerzy zasiadano wraz z pojawieniem się pierwszej gwiazdy. Wszyscy zbierali się przy stole, by przełamać się opłatkiem i złożyć sobie życzenia zdrowia i pomyślności.

W trakcie kolacji należało pamiętać o kilku zasadach, np. by nie kłaść na stole łyżek aż do zakończenia wieczerzy i w ten sposób zapewnić sobie zdrowie i dostatek w najbliższym roku, a także by nie wstawać, nim wszyscy nie zjedzą swojego posiłku – w przeciwnym wypadku ktoś niebawem mógł rozstać się z życiem. A z bardziej współczesnych zwyczajów? Niektórzy wciąż wkładają łuskę lub ość wigilijnego karpia do portfela, by przez cały rok nie zabrakło w nim pieniędzy.

Fot. Polona.





Wagony na czasie

Dzięki dotychczasowym zakupom i modernizacjom w naszych składach kursują nowoczesne i komfortowe wagony. Nie zwalniamy jednak tempa realizacji programu inwestycji.

W listopadzie ogłosiliśmy największy w historii PKP Intercity przetarg pod względem liczby zamawianych pojazdów. Nasza flota powiększy się aż o 300 wagonów, a prawo opcji umożliwia zakup dodatkowych 150 pojazdów. Ten zakup wprowadzi do oferty PKP Intercity nowe standardy projektowania taboru i wygody podróżowania.

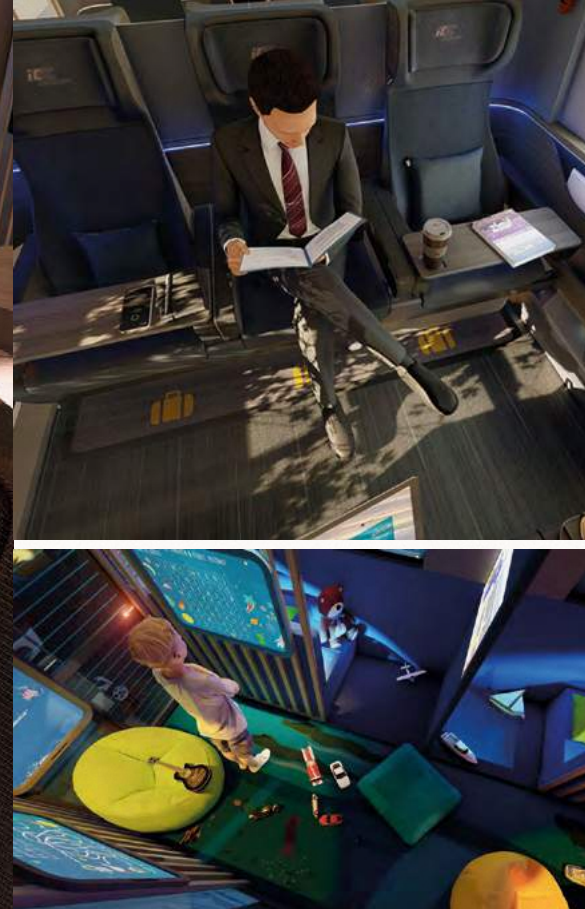
Tak można jechać

Kupujemy wagony różnego typu, dostosowane do zróżnicowanych oczekiwań i potrzeb pasażerów. Będą to pojazdy przedziałowe i bezprzedziałowe, z miejscami dla osób z niepełnosprawnościami, a także z przestrzenią na rowery. Zamówienie obejmuje również wagony restauracyjne i dzieńno-nocne, które zapewnią wygodne podróże nocą. Dostawa powinna się rozpocząć w 2025 r. Pojazdy będą używane w kategorii średniej – jednej z trzech nowych kategorii połączeń, które PKP Intercity planuje uruchomić do 2030 r. (więcej w ramce). Wagony będą mogły obsługiwać trasy krajowe i międzynarodowe, a to dzięki homologacji na sieci kolejowe Czech, Niemiec, Austrii, Słowacji, Węgier i Litwy. Pojazdy będą mogły kursować z prędkością

200 km/h. Pasażerowie skorzystają m.in. z Wi-Fi, systemu indywidualnego oświetlenia, gniazd elektrycznych i USB. Komfortową podróż zapewnią też klimatyzacja i system informacji pasażerskiej. W trosce o bezpieczeństwo podróżnych przewidziano system wykrywania pożaru, obejmujący całe wagony, i monitoring wizyjny.



Wiz. PKP Intercity.



PKP Intercity 2030

Zgodnie z planami PKP Intercity do 2030 r. oferta dla pasażerów będzie obejmowała podróże w trzech kategoriach: ekonomicznej, średniej i wysokiej.

Pociągi **kategorii wysokiej** zapewnią połączenia między największymi miastami (wydłużane sezonowo do popularnych miejscowości turystycznych) i z najkrótszym czasem przejazdu (szybszym od samochodu i konkurencyjnym wobec samolotu). Połączenia będą obsługiwane pojazdami EZT, mogącymi jeździć z prędkością maksymalną 250 km/h.

Pociągi **kategorii średniej** połączą główne aglomeracje i będą się zatrzymywać w mniejszych ośrodkach. Będą też kursować za granicę. Tę kategorię połączeń obsługują klasyczne składy wagonowe o maksymalnej prędkości 200 km/h.

Pociągami **kategorii ekonomicznej** będzie można podróżować pomiędzy głównymi aglomeracjami, przy czym składy będą się zatrzymywać w mniejszych miastach i miejscowościach. W ramach tej kategorii pasażerowie będą mogli korzystać z elektrycznych zespołów trakcyjnych, hybrydowych zespołów trakcyjnych, składów typu push-pull i klasycznych składów wagonowych, które będą jeździć z maksymalną prędkością 200 km/h.

Nowa jakość

Zakupione wagony wyznaczają innowacyjne kierunki budowania taboru w Polsce, zostały bowiem zaprojektowane zgodnie z nowym podejściem do designu. Dotyczy to kwestii zarówno wizualnych, jak i technicznych, zastosowanych materiałów i kolorystyki. Nowatorskie rozwiązania obejmują również konfigurację wnętrza. Pociągi będą wygodniejsze i przytulniejsze, z nastrojowym oświetleniem. Wagony obu klas zostaną wyposażone w bardziej komfortowe fotele ze zlokalizowaną pod nimi dodatkową przestrzenią na bagaż. Miejsca w pierwszej klasie będą miały nowy i spójny standard, który obejmie wagony zarówno z przedziałami, jak i bezprzedziałowe. Dzięki bardziej kameralnemu i klimatycznemu wnętrzu zmienią się również wagony restauracyjne. Innowacyjnym rozwiązaniem będzie przestrzeń przeznaczona dla rodziców podróżujących z dziećmi, łącząca funkcję pasażerską z bezpiecznym miejscem do zabaw. Projekt nowych pojazdów obejmuje rozwiązania stylistyczne i funkcjonalne, które staną się intuicyjnym i charakterystycznym standardem PKP Intercity.



RAZEM OPŁACA SIĘ BARDZIEJ

TANIEJ Z BLISKIMI

OFERTA DLA PODRÓŻUJĄCYCH RAZEM

JUŻ OD 2 DO 6 OSÓB!



Podróż zaczyna się pod choinką

Znalezienie upominku, który przypadnie do gustu obdarowanemu, to nie lada wyzwanie. A gdyby prezentem mogła być podróż? I to nie jedna... Bilety PKP znalezione pod choinką będą punktem wyjścia do odkrywania niezwykłych miejsc i poznawania ciekawych ludzi, ale mogą też ułatwić realizację zawodowych i biznesowych planów.

➔ Dla babci i dziadka

Odwiedziny u wnucząt, bezstroski wypoczynek w uzdrowisku? Osoby, które ukończyły 60 lat, mogą wyruszyć w wymarzoną podróż z Biletem Seniora. Dzięki niemu przejazd w komunikacji krajowej pociągami PKP Intercity wszystkich kategorii w pierwszej i drugiej klasie będzie o 30 proc. tańszy. Bilet w tej promocji można kupić poprzez stronę intercity.pl, w kasach, biletomatach, a także u konduktora (z wyjątkiem pociągów kategorii EIP). Należy pamiętać o zabraniu ze sobą dokumentu ze zdjęciem, potwierdzającego tożsamość i wiek, np. dowodu osobistego.

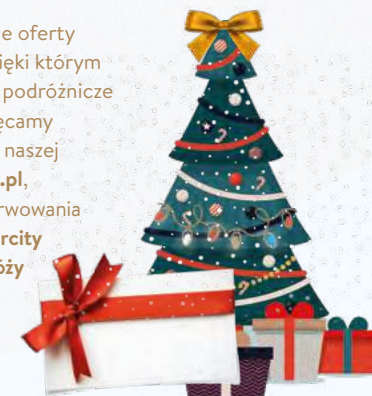
➔ Dla włóczykija

Kilka dni urlopu to wspaniała okazja, by odbyć kolejowy tour de Pologne. Oferty Multiprzejazd i Multiprzejazd Max dają możliwość nielimitowanych podróży od północy we wtorek do godz. 15 w czwartek. Multiprzejazd obowiązuje w pierwszej i drugiej klasie pociągów kategorii TLK i IC, a w wersji Max – w obu klasach wszystkich pociągów PKP Intercity (także EIC i EIP). Bilety są imienne. Osoba wyruszająca w podróż pociągiem objętym obowiązkową rezerwacją miejsc powinna pobrać bezpłatny bilet dodatkowy, w składach EIP (Pendolino) wykupić dopłatę, a na strefę wygody w EIC nabyć bilet z opłatą serwisową. Oferta jest dostępna poprzez stronę intercity.pl, w kasach i u konduktora (z wyjątkiem pociągów EIP). Dopłatę do pociągów EIP można kupić również poprzez aplikacje mobilne SkyCash i IC Mobile Navigator.

➔ Nie tylko dla biznesmena

Kolorowe Karty Intercity to idealny prezent dla osób regularnie przemierzających kraj wzdłuż i wszerz albo prowadzących firmę, której pracownicy często korzystają z pociągów (lub przesiadają się na kolej, by zaoszczędzić). Imienne lub bezimienne bilety sieciowe uprawniają do nieograniczonej liczby przejazdów krajowych pociągami PKP Intercity – kategorii TLK, IC, EIC i EIP, a także pociągami innych przewoźników kolejowych (Przewozy Regionalne, Szybka Kolej Miejska w Trójmieście, Warszawska Kolej Dojazdowa, Koleje Mazowieckie – KM, Koleje Dolnośląskie). Dzielą się na imienne i wystawione „na okaziciela” (z jednego egzemplarza może korzystać wiele osób), a w każdej z tych kategorii można wybrać kartę miesięczną, kwartalną, półroczną lub roczną. Kolejną opcją jest wybór pierwszej lub drugiej klasy. Przed przejazdem należy jedynie pobrać w kasie lub przez internet bezpłatną miejscówkę.

To tylko wybrane oferty promocyjne, dzięki którym można spełniać podróżnicze marzenia. Zachęcamy do odwiedzenia naszej strony intercity.pl, a także do obserwowania profilu **PKP Intercity Pociąg do podróży** na Facebooku.



Intercity na trasie

→ Czysto i zielono

We Wrocławiu, na terenie tamtejszej stacji postojowej PKP Intercity, wmurowany został kamień węgielny pod budowę w pełni zautomatyzowanej ekomyjni. Wykonawcą będzie Mostostal Warszawa. Warta 37 mln zł inwestycja spełni wszystkie standardy ekologiczne i jest kolejną w ramach rozbudowy, modernizacji i poprawy warunków pracy w stacjach postojowych PKP Intercity. Oddanie obiektu do użytku jest planowane na grudzień 2023 r. Całoroczna myjnia zostanie wyposażona w system zbierania deszczówki i stanowisko do zabezpieczenia taboru przed oblodzeniem. Ponadto będzie miała własną oczyszczalnię ścieków z obiegiem zamkniętym wody technologicznej, pozwalającym na jej wielokrotne użycie. Pomieszczenia

techniczne zasili energia elektryczna pozyskana z paneli fotowoltaicznych zamontowanych na dachu obiektu. Automatyczne dozowanie środków czyszczących zmniejszy ich zużycie, skróci czas mycia pojedynczego składu i czyszczenia wnętrza pociągów. Obiekt we Wrocławiu to kolejna z zaplanowanych siedmiu nowoczesnych myjni, w które zostaną wyposażone stacje postojowe w ramach największego programu inwestycyjnego w historii PKP Intercity. Pierwsza myjnia automatyczna została uruchomiona w czerwcu br. na stacji postojowej Warszawa-Grochów. Aby zapewnić wysoki standard obsługi nowoczesnego taboru, do 2030 r. spółka zainwestuje 2,6 mld zł w przyjazne środowisko stacje postojowe i zaplecza techniczne.



Budowa jest realizowana w ramach Programu Operacyjnego Infrastruktura i Środowisko 2014-2020 dla projektu „Kolej na dobre połączenia – unowocześnienie wagonów i lokomotyw dla PKP Intercity S.A.” [POIS.05.01.00-00-0022/17-00], na którego realizację PKP Intercity uzyskało dofinansowanie ze środków UE w łącznej wysokości 515 206 885,51 zł. W sumie z funduszy unijnych w ramach Programu Operacyjnego Infrastruktura i Środowisko 2014-2020 PKP Intercity pozyskało 1 010 972 287,48 zł.



→ Nowe FLIRT-y już na torach

Pasażerów wożą już dwa nowe elektryczne zespoły trakcyjne FLIRT, a pozostałe 10 egzemplarzy trafi do PKP Intercity najpóźniej w trzecim kwartale przyszłego roku. Pojazdy zostały wyprodukowane w siedleckiej fabryce Stadler Polska w ramach kontraktu opiewającego na ponad 1 mld zł brutto. Jeden zespół trakcyjny oferuje 60 miejsc pierwszej klasy i blisko 300 miejsc drugiej klasy. W tych pociągach podróżni mogą zakupić bilet z miejscem w Strefie Ciszy, od 4 września br. dostępnej także w pojazdach FLIRT i PesaDART, kursujących w ramach kategorii InterCity. Składy zostały wyposażone w liczne udogodnienia, m.in. klimatyzację, gniazda elektryczne, wzmacniacze sygnału GSM/LTE i bezprzewodowy internet. Są dopasowane do potrzeb różnych grup pasażerów. Dzięki platformie ułatwiającej wsiadanie i wysiadanie osoby na wózkach inwalidzkich lub mające problemy z poruszaniem się bezpiecznie i wygodnie dostaną się do pociągu. W środku znajduje się przestrzeń do przewozu rowerów. Na pokładzie jest także strefa gastronomiczna, a dania i napoje mogą też być serwowane do miejsca zajmowanego przez pasażera. Składy FLIRT są wygłuszone akustycznie, co podnosi komfort podróży, mają też systemy odzyskiwania energii elektrycznej wytworzonej podczas hamowania.

→ W prostocie siła

PKP Intercity, jako pierwszy w Polsce przewoźnik kolejowy, dołączył do grona organizacji, które w jasny i prosty sposób komunikują się ze swoimi klientami. Dokumenty kierowane do pasażerów piszemy zgodnie z zasadami prostego języka. Dzięki temu cztery z nich otrzymały certyfikat „Językowy znak jakości” Fundacji Języka Polskiego. Nowe dokumenty mają wiele cech, które ułatwiają ich czytanie i zrozumienie. Nie znajdziemy w nich kolejowego żargonu, który zastąpiło słownictwo przystępne i zrozumiałe dla każdego. Numeracja przepisów jest ciągła (w całym dokumencie) i uproszczona. Tam, gdzie to możliwe, stosujemy zdania pojedyncze zamiast wielokrotnie złożonych. Odnalezienie interesujących zapisów ułatwia interaktywny spis treści i wyciąg najważniejszych informacji, znajdujący się na pierwszej stronie. Obok przepisów znajdują się wyjaśnienia, dopowiedzenia i przykłady ułatwiające zrozumienie. W punktach regulaminu zostały też zawarte odnośniki do przydatnych stron internetowych. Wybrane treści są ujęte w tabelach o przyjaznej konstrukcji, co również ułatwia zrozumienie. Prosty język będzie stosowany we wszystkich dokumentach PKP Intercity, z którymi kontakt mają pasażerowie. Od teraz odnalezienie przysługujących ulg czy zasad promocji będzie szybsze i łatwiejsze.

Fot. PKP Intercity.



Mauzoleum Prezydentów RP na Uchodźstwie –

szczególne miejsce na mapie Warszawy

W podziemiach Świątyni Opatrzności Bożej w Warszawie znajduje się miejsce wyjątkowe i symboliczne – Mauzoleum Prezydentów RP na Uchodźstwie. To tu, 12 listopada 2022 r. spoczęli Prezydenci, którzy po wojnie gwarantowali ciągłość polskiego państwa, z honorem pełniąc swoją funkcję.

W Mauzoleum Prezydentów RP na Uchodźstwie znajduje się sześć sarkofagów wykonanych z białego marmuru sprowadzonego z USA. W czterech z nich 12 listopada zostały złożone szczątki Prezydentów RP na uchodźstwie – Władysława Raczkiewicza, Augusta Zaleskiego, Stanisława Ostrowskiego i Ryszarda Kaczorowskiego. Szczątki trzech prezydentów zostały przeniesione z Cmentarza Lotników Polskich w Anglii. Natomiast szczątki Ryszarda Kaczorowskiego zostały przeniesione do Mauzoleum z Panteonu Wielkich Polaków, mieszczącego się na terenie warszawskiej świątyni. W podziemiach znajdują się także dwa puste sarkofagi, które będą upamiętniały symbolicznie Prezydentów – Kazimierza Sabbata i Edwarda Raczyńskiego.



Czy wiesz, że...

Więcej informacji znajduje się na stronie internetowej kampanii: misjawolnapolska.pl.

Projekt jest objęty Patronatem Narodowym Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Andrzeja Dudy w Stulecie Odzyskania Niepodległości oraz Honorowym Patronatem Prezesa Rady Ministrów Mateusza Morawieckiego.

Projekt jest realizowany przez Fundację „Pomoc Polakom na Wschodzie” we współpracy z Kancelarią Prezesa Rady Ministrów.

Izba Pamięci

Przy Mauzoleum powstała Izba Pamięci. Znajdują się tu zdjęcia, artefakty i dokumenty pozyskane od rodzin, a także instytucji pielęgnujących pamięć o prawowitych władzach naszego kraju. Szczególne miejsce w Izbie Pamięci zajmuje kopia prezydenckiej Chorągwi Rzeczypospolitej, której oryginał powiewał nad Zamkiem Królewskim do 1939 r., a następnie został wywieziony przez prezydenta Ignacego Mościckiego do Londynu.

Mauzoleum oraz Izba Pamięci są dostępne dla zwiedzających.



Projekt finansowany ze środków Kancelarii Prezesa Rady Ministrów w ramach zadania publicznego dotyczącego pomocy Polonii i Polakom za Granicą 2022



Honorowy patronat Prezesa Rady Ministrów Mateusza Morawieckiego

Święta bez tajemnic

Kto uważnie przeszedł cały numer, ten o świętach wie już niemal wszystko. Zanim więc powiesimy bombki na choince, zaśpiewamy kolędy oraz pastorałki i podzielimy się opłatkiem, sprawdźmy, czy rzeczywiście pamiętamy, skąd się wzięły te zwyczaje.

Quiz wiedzy

- W 1948 r. Jan Fogiel założył pierwszą w Polsce fabrykę bombek, która działa do dziś. W którym mieście się znajduje?
 - w Krakowie
 - w Warszawie
 - w Toruniu
- Jakie składniki są potrzebne, by zrobić opłatek?
 - mąka i mleko
 - mąka i woda
 - mąka, drożdże i woda
- Kolęda i pastorałka to nie to samo. Która z poniższych cech jest charakterystyczna dla pastorałki?
 - radosny, sielankowy nastrój
 - religijny charakter tekstu
 - melodia poloneza, krakowiaka lub oberka
- Które z poniższych zdań zawiera nieprawdziwą informację?
 - Nazwa Wyspy Bożego Narodzenia wywodzi się od dnia przybycia w to miejsce Jamesa Cooka.
 - Konkurs krakowskich szopek odbywa się do dziś w ostatni czwartek grudnia.
 - W Wigilię 1898 r. warszawiacy czekali na odsłonięcie 4,5-metrowego pomnika Adama Mickiewicza.

- Spróbuj dopasować poniższe smakołyki do regionów, w których najczęściej były jadane.

zupa z piwa	Kurpie
placki pszenne	Poznań
kutia	Pomorze
zupa owocowa z kluskami i miodem	Mazowsze
siemieniotka	Podlasie
zupa z konopi	Śląsk

- Boże Narodzenie to Gody, dunajowanie to kolędowanie, a podłaźniczka to...

- strój do kolędowania
- rodzaj inscenizacji bożonarodzeniowych
- gałąź lub czubek choinki

- Narodziny zwyczaju hucznego świętowania nadejścia nowego roku wiążą się z postacią Sylwestra, który był...

- papieżem
- królem
- postacią biblijną

Odpowiedzi: 1 b, 2 b, 3 a, 4 b, zupa z konopi – Poznań, 5 c, 7 a. siemieniotka – Śląsk, zupa z konopi – Kurpie, placki pszenne – Mazowsze, kutia – Podlasie, zupa owocowa – Pomorze.



Kto pierwszy przy choince!

Marysia i Bartek nie mogą się doczekać odpakowywania prezentów. W tym roku jednak droga do choinki jest pełna przeszkód – uwaga na rozbite bombki i poplątane łańcuchy.

autorka: **Marta Zdunek**

Legenda



O nie, bombka się stuknęła!
Cofasz się o dwa pola.



Hurra! Pada śnieg!
Z radości idziesz na podwórkę i tracisz jedną kolejkę.



Znajdujesz prezent!
Przesuwasz się o trzy dodatkowe pola do przodu.



Tylko nie to, trzeba rozplątać lampki...
Zatrzymujesz się na dwie kolejki.



Hm, co tu robi ten łańcuch?
Idź za nim na drugi koniec.



W radiu słyszysz swoją ulubioną kolędę.
Jeśli zaśpiewasz jej fragment, w tej kolejce podwajasz liczbę wyrzuconych przez siebie oczek.



Znajdujesz cukierek!
W tej kolejce zyskujesz dodatkowy rzut kostką.



Podjadasz przed kolacją.
Wracasz na start.

Wszystko wchodzi w grę

Jesteś w podróży i nie masz ze sobą kostki i pionków? Nic straconego! Jako pionków możesz użyć dowolnych małych przedmiotów, np. zakrętki od butelki, skuwki długopisu, spinki czy monety. Rzut kostką natomiast wykonasz, korzystając z wyszukiwarki Google lub jednej z kilku dostępnych aplikacji.



W grze może brać udział większa liczba uczestników.

Teatr Muzyczny Roma

ZAPRASZA

ROMAntyczna legenda

„Aida” to musical skomponowany przez legendę muzyki pop Eltona Johna do słów Tima Rice’a, jednego z najbardziej znanych autorów tekstów musicalowych. Autorami libretta są Linda Woolverton, Robert Falls i David Henry Hwang, a oryginalna inscenizacja została wyprodukowana przez Disney Theatrical Productions. Miejsce akcji jest starożytny Egipt, a fabuła opowiada o zakazanej miłości Aidy, nubijskiej księżniczki wziętej do niewoli przez Egipcjan, i Radamesa, kapitana egipskiej armii zaręczonego z Amneris, córką faraona. Libretto jest oparte na operze Giuseppe Verdiego pod tym samym tytułem.

Premiera „Aidy” na Broadwayu odbyła się 23 marca 2000 r., przez ponad cztery lata ten musical zagrano tam prawie 2 tys. razy. Otrzymał cztery nagrody Tony (m.in. za najlepszą muzykę oryginalną), a „Time Magazine” zaliczył go do 10 najlepszych produkcji teatralnych 2000 r. W recenzji magazynu „Entertainment Weekly” znalazło się zdanie: „To bardzo poruszająca i przejmująca opowieść”.

Po broadwayowskiej premierze inscenizację „Aidy” były pokazywane w krajach na całym świecie – m.in. w Australii, Czechach, Holandii, Kanadzie, Korei, Japonii, Peru, Szwajcarii, a także w Węgrzech i we Włoszech; polska prapremiera w Teatrze Muzycznym Roma odbyła się 26 października 2019 r. Otwarte przesłuchania do ról, na które zgłosiło się blisko 500 kandydatów, przeprowadzono na przełomie marca i kwietnia 2019 r. Na ich podstawie wyłoniony został 44-osobowy zespół aktorów, wokalistów i tancerzy.

„Aida” Eltona Johna i Tima Rice’a to 19. premiera musicalowa na Dużej Scenie TM Roma.

Spektakle będą grane do 29 stycznia 2023 r.

Odlotowy sylwester

„Piloci” to polski musical wystawiany w Teatrze Muzycznym Roma w latach 2017-2019 (427 przedstawień) do libretta Wojciecha Kępczyńskiego. Teksty piosenek napisał Michał Wojnarowski, muzykę skomponowali Jakub Lubowicz i Dawid Lubowicz. Przez dwa pełne sezony teatralne spektakl cieszył się ogromnym powodzeniem – na scenie TM Roma obejrzało go ponad 427 tys. widzów. Muzyka z „Pilotów” została wydana na dwupłyty albumie CD, który otrzymał tytuł Platynowej Płyty, a przedstawienie zarejestrowano i obecnie jest dostępne na płytach DVD. W latach 2020-2022 zapis spektaklu można było także oglądać w serwisie **player.pl**.

„Piloci” to pełna emocji musicalowa opowieść o miłości brutalnie przerwanej przez II wojnę światową. Wielkie uczucie łączące Jana, młodego polskiego pilota wojskowego, i Ninę, warszawską aktorkę kabaretową i piosenkarkę, rozgrywa się na tle wydarzeń historycznych lat 30. i 40. ubiegłego wieku, przede wszystkim bitwy o Anglię, w której niezwykle doniosłą rolę odegrali polscy piloci.

Ze względu na zainteresowanie, jakim cieszył się ten musical, Teatr Muzyczny Roma zdecydował się przygotować jego wersję koncertową. Pierwszy raz zaprezentowano ją we wrześniu 2020 r. z okazji 80. rocznicy bitwy o Anglię. Podczas koncertu można usłyszeć obszerne fragmenty utworów z „Pilotów”, zachowano też pewne elementy inscenizacji, choreografii i scenografii (zwłaszcza cyfrowej) ze spektaklu. Dodatkowo na widzów czeka niespodzianka – piosenka, która powstała na wczesnym etapie pisania musicalu, ale ostatecznie do niego nie trafiła. Na scenie pojawia się cała orkiestra TM Roma prowadzona przez Jakuba Lubowicza, jednego z kompozytorów.

Koncertową wersję musicalu będzie można zobaczyć w dniach 29-31 grudnia.



CO SIĘ LICZY W BIZNESIE? CZAS I OSZCZĘDNOŚCI



Wybierz jedną z **KART INTERCITY**,
podróżuj po całym kraju bez limitu
i pracuj wygodnie w drodze.



✉ karty@intercity.pl

☎ 697 048 959

🌐 Szczegóły na intercity.pl/karty

PKP INTERCITY. TYSIĄCE POWODÓW DO PODRÓŻOWANIA.

PKP INTERCITY